



PODZIĘKOWANIE

za długie i owocnej pracy
oraz pełną poświęcenia, oddania
służbę na rzecz bezpartyjnego samorządztwa
pełnioną w Gminie Kęty Podlesie
oraz Zarządzie Miejskiej Rady
RP w Kętach

Przewodniczący Rady Miejskiej w Kętach
Marek Nisz

Kęty, 20 lipca 2020 r.

Strażakiem się jest, a nie bywa

Józef Szafran przechodzi na emeryturę



Imprezy masowe. Zakazu nie ma, ale...

W związku z licznymi zapytaniami odnośnie organizacji imprez masowych, spotkań w ramach działalności Kół i Stowarzyszeń, Klubów, Związków oraz uroczystości skupiających większą ilość osób Burmistrz Gminy Kęty informuje:

- Burmistrz nie ma żadnych podstaw i narzędzi prawnych do wydania zakazu organizowania takich spotkań i prowadzenia bieżącej działalności. Mając jednak na uwadze, że wiele z lokalnych grup skupia się wokół aktywności seniorów, Burmistrz nie rekomenduje prowadzenia działalności zakładającej udział większej liczby osób. Biorąc pod uwagę dobro uczestników przypomina jednocześnie o wciąż obowiązujących zasadach sanitarnych (obowiązek zachowania bezpiecznej odległości, zakrywanie ust i nosa, możliwie jak najczęstsza dezynfekcja rąk).

- Gmina Kęty nie podejmie się organizacji żadnych imprez masowych (w tym Dni Kęt oraz Dożynek Gminnych) w terminie do końca sierpnia 2020 r. W tym czasie nie zostaną również udzielone patronaty dla organizowanych imprez zakładających gromadzenie się ludzi. Burmistrz nie rekomenduje organizacji imprez przez Kluby, Stowarzyszenia, Koła i Związki, jednak w tym przypadku również nie ma podstaw i narzędzi prawnych do wydania zakazu. Warto podkreślić, że odpowiedzialność za organizację i zapewnienie bezpieczeństwa uczestników imprezy/spotkania spoczywa na jej organizatorze.

GRUPA OPERACYJNA

Grupa Operacyjna "KĘTY"
 Im. 3 Kompanii Obrony Narodowej "KĘTY"

Zaprasza na spotkanie z historią
 z okazji Święta Wojska Polskiego
 oraz obchodów 100 rocznicy Bitwy Warszawskiej





15 SIERPNI
 Obiekt GO "KĘTY"
 Budynek Strzelnicy
 ulica Krakowska 96, Kęty




1920 2020

PROGRAM SPOTKANIA:

12:00 - 14:30 - ATRAKCJE I NIESPODZIANKI:

- Prezentacja najnowszego eksponatu sali tradycji: Ciężkiego Karabinu Maszynowego BROWNING WZ.30
- Pokaz wozu ratowniczo-gaśniczego OSP Kęty Podlesie
- Prezentacja Grupy Redokonstrkcji Historycznej Batalion ON "OŚWIĘCIM"
- Pokaz motocykli Klubu Riders On The Storm FG
- Zwiedzanie Sali Tradycji
- Rozkładanie i składanie broni
- Strzelanie z karabinków ASG

14:00 - Prelekcja dr. Andrzeja Małysy nt. Wojny polsko-bolszewickiej (1919-1921)








f Klub Żołnierzy Rezerwy - LOK Grupa Operacyjna "KĘTY"
 ☎ 664 972 485



Oficjalny serwis internetowy Gminy Kęty
www.kety.pl

KĘCZANIN
 PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

Wydawca:

Dom Kultury w Kętach
 32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2A
 tel. 33 844 86 88, e-mail: redakcja@info.kety.pl

Redakcja:

Ewelina Sadko (redaktor naczelna),
 Kamilla Frysztacka,
 Skład, grafika i dtp: Robert Fraś
 Współpraca: Andrzej Małysa, Urząd Gminy Kęty

Numer zamknięto 29.07.2020 r.

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie
 w godzinach pracy redakcji oraz mailowo:
redakcja@info.kety.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
 Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji
 nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo
 skracania nadesłanych materiałów

Druk:

Grafikon, 34-100 Wadowice, Jarosowice 324
 Tel. 33 873 46 20, mail: biuro@grafikon.com.pl

Grafikon
Stylizacja i wydawnictwo

Wotum zaufania i absolutorium dla burmistrza Gminy Kęty

20 lipca 2020 r. o godz. 12.00 w sali sesyjnej Urzędu Gminy Kęty odbyła się XXI sesja Rady Miejskiej. Najważniejszym punktem obrad było udzielenie burmistrzowi Gminy Kęty Krzysztofowi Janowi Klęczarowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy Kęty za rok 2019.

Niezwykłe było jednak rozpoczęcie obrad – uroczystie pożegnano Komendanta Gminnego OSP RP w Kętach Józefa Szafrana, który pełnił swą funkcję przez ostatnie 14 lat, a w sumie przez 46 lat całym sercem oddany był służbie ludziom w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej. Radni – po zapoznaniu się ze Sprawozdaniem z wykonania budżetu, Sprawozdaniem finansowym, opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej, Informacją o stanie mienia komunalnego oraz stanowiskiem Komisji Rewizyjnej – udzielili Burmistrzowi Gminy Kęty Krzysztofowi Janowi Klęczarowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy Kęty za rok 2019. Za podjęciem uchwały głosowało 12 rad-

nych, 4 radnych było przeciw, 2 radnych wstrzymało się od głosu. Głosowanie przeprowadzono w obecności 18 radnych. Uchwała została podjęta uzyskując bezwzględną większość głosów ustawowego składu rady.

Burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Klęczar podziękował swoim zastępcom i wszystkim współpracownikom, pracownikom Urzędu Gminy Kęty oraz jednostek organizacyjnych za pracę w trudnym 2019 r. Złożył podziękowania Wysokiej Radzie za udzielone absolutorium i udział w głosowaniu.

Zwrócił także uwagę na emocje, jakie towarzyszyły dyskusji nad podjęciem uchwały. - *Jak są emocje, to znaczy, że ko-*

muś zależy. Jak są emocje, to znaczy, że warto walczyć. Nie zawsze musimy się zgadzać - podsumował, dziękując także za głosy sprzeciwu. Wyraził też nadzieję na dalszą wspólną, owocną pracę pomimo różnicy zdań.

Wcześniej podjęta została uchwała w sprawie udzielenia Burmistrzowi Gminy Kęty wotum zaufania, uzyskując bezwzględną większość głosów ustawowego składu rady. Za podjęciem uchwały głosowało 12 radnych, 4 radnych było przeciw, 3 radnych wstrzymało się od głosu. Głosowanie przeprowadzono w obecności 19 radnych.

(kf)

Znak:GN.6840.4.2020.RK

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA Burmistrza Gminy Kęty o przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kęty obejmującej działki nr: 4298/1, 4297/4 i 4294/3 o powierzchni łącznej 963 m2, zabudowanej budynkiem mieszkalnym, gospodarczo-garażowym i wiatą garażową przy ul. Świętokrzyskiej nr 61 w Kętach. Dla nieruchomości założone są księgi wieczyste nr KR2E/00025518/6 i KR2E/00002570/1 prowadzone przez Sąd Rejonowy w Oświęcimiu Zamiejscowy VI Wydział Ksiąg Wieczystych w Kętach.

Zgodnie z ustaleniami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Kęty uchwalonego uchwałą Nr IX/68/2015 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 17.06.2015 r. (t.j. Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z dnia 19.02.2020r. poz. 1475) w/w nieruchomości położona jest w terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonych symbolem 77.MN.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi : 714.200,00 zł (słownie: siedemset czternaście tysięcy dwieście złotych).

1. Przetarg odbędzie się 17 września 2020 r. o godz. 9.00 w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty Rynek 7.
2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wysokości 70.000,00 zł (słownie: siedemdziesiąt tysięcy złotych). Wadium może być wniesione tylko w formie wpłaty pieniężnej przelewem na konto Nr 07 1050 1070 1000 0023 6738 4605 w banku ING Bank Śląski w takim terminie, aby najpóźniej w dniu 14 września 2020 r. wymagana kwota znajdowała się na koncie Urzędu Gminy Kęty. Dowód terminowego wniesienia wadium należy przedłożyć komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.
3. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Dyrektor Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 33 / 844-76-00 wew. 131 w godzinach pracy Urzędu.

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń na okres 66 dni tj. od dnia 14.07.2020r. do dnia 17.09.2020r. Ogłoszenie zamieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej Urzędu Gminy.

Kęty, dnia 8.07.2020r.

Strażakiem się jest, a nie bywa

Józef Szafran. Rodowity kęczanin. Prywatnie – szczęśliwy mąż, ojciec córki i syna, dziadek jednej wnuczki. – Właśnie skończyła 8. klasę z wyróżnieniem – mówi z dumą. W karierze zawodowej wymienia ZML w Kętach, Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Pisarzowicach, Bank BPH w Kętach, działalność gospodarczą, pion obsługi administracyjnej PZ nr 10 w Kętach i Urząd Gminy w Kętach, skąd 29 lipca 2020 r. oficjalnie odchodzi na emeryturę. Radny Rady Powiatu w Oświęcimiu. W swoim życiu przepracował 47 lat.

Całym sercem oddany służbie ludziom w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej. 46 lat w pożarnictwie. Funkcję Komendanta Gminnego OSP RP w Kętach pełnił przez 14 lat. Uroczyste pożegnanie Komendanta Józefa Szafrana przez Zarząd Gminy OSP RP w Kętach odbyło się 4 lipca 2020 r. w sali OSP Kęty Podlesie.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Kętach, 20 lipca br., Burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Klęczar, w imieniu samorządu, pracowników Urzędu i mieszkańców złożył na ręce Komendanta gorące życzenia i wyraził szczerego podziękowania.

O latach w pożarnictwie i służbie dla społeczeństwa z Józefem Szafranem rozmawia Kamilla Frysztacka.

Redakcja: Jak zaczęła się Pana przygoda z pożarnictwem?

Józef Szafran: Moja przygoda z pożarnictwem zaczęła się w 1974 r. Miałem prawie 19 lat i chodziłem wtedy do mojej obecnej małżonki, która pochodzi z Kęt Podlesia. Do tamtejszej jednostki OSP należał teść, dwóch szwagrów, więc i ja spróbowałem tam swoich sił. I zostałem.

Tam stawiałem pierwsze kroki, przechodziłem pierwsze swoje szlify. I tam zostałem pożegnany jako Komendant Gminny. Jestem pod ogromnym wrażeniem organizacji uroczystości przez Zarząd Oddziału Gminnego, gdzie na moim pożegnaniu byli obecni wszyscy prezesi i naczelnicy z ośmiu jednostek OSP w gminie Kęty, jak również tak zacne osoby, jak Burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Klęczar i zastępca Rafał Ficoń. Padło wiele ciepłych słów pod moim



adresem, ale też otrzymałem wspaniałe prezenty za moją społeczną pracę, m.in. piękną szablę z wygrawerowanym strażackim etosem „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek” oraz tort, który wręczyli członkowie Młodzież podkreśliła na nim myśl, która zawsze towarzyszyła mi w służ-

bie na rzecz społeczeństwa: „Strażakiem się jest, a nie bywa”.

Uroczystość pożegnalną odebrałem jako docenienie mojej 14-letniej pracy na stanowisku Komendanta Gminnego. To świadczy, że te wszystkie lata nie poszły na marne. Obecność tam druhów była dla

mnie bardzo miła. Życzyłbym każdemu komendantowi, obojętnie czy z OSP czy PSP, takiego wyróżnienia, jakie ja otrzymałem od ludzi, z którymi pracowałem.

Pierwsze szlify na Podlesiu, ale po kolejnych szczeblach piął się już Pan w szeregach OSP Kęty. Co spowodowało zmianę jednostki?

W 1980 r. zakończyłem służbę w szeregach OSP Kęty Podlesie z bardzo prozaicznej przyczyny - otrzymałem mieszkanie w Kętach i bliżej mi było przejść do miejscowej jednostki OSP. Tam zdobywałem kolejne szlify, przechodziłem kursy, awansowałem.

W 1995 r. dzięki zaufaniu druhów OSP Kęty zostałem powołany do Zarządu i pełniłem funkcję naczelnika. To bardzo ważna funkcja. Naczelnik, czyli wiceprezes, odpowiada za jednostkę operacyjno-techniczną. Jest to ogromne wyzwanie, ale także wielka odpowiedzialność. Myślę, że nie zawiodłem, bo w roku 2006, kończąc funkcję Naczelnika, zostałem powołany na Prezesa OSP Kęty. To było kolejne ogromne wyzwanie - w każdej jednostce to właśnie prezes pełni rolę reprezentacyjną, zewnętrzną, i musi mieć bardzo dobry kontakt z Zarządem. Decyduje on o ważnych sprawach dla jednostki. Wszystko to zawsze odbywało się w porozumieniu z Zarządem i członkami OSP. Rozmawialiśmy, jak to widzimy, jak podnosimy standard, co jest najpilniejsze do zrealizowania, i przede wszystkim przekładaliśmy to zawsze i wszędzie na bezpieczeństwo. Dawniej straże pożarne były inne. Takie były czasy. A na przestrzeni lat wiele się zmieniało, czasy się zmieniały, musieliśmy dostosowywać się do wytycznych. Kolejne badania, szkolenia, ubrania, które nie spełniały norm. To były ogromne zabiegi, aby wszystko dopasować, i przede wszystkim zadbać o bezpieczeństwo strażaków. Jeżeli strażak nie będzie zabezpieczony jak należy, jeżeli nie będzie posiadał odpowiedniego sprzętu, na którym może działać, to nie będzie w stanie udzielić profesjonalnej pomocy. Było to kolejne wyzwanie i uważam, że wiele udało się osiągnąć. Już za kadencji burmistrza Romana Olejarza, dzięki współpracy ze strażakami

z Holandii w Gminie Hellendorn udało się pozyskać trzy wozy strażackie - 2 samochody pożarnicze i 1 samochód do ratownictwa technicznego. Najpierw druh Jan Pilarski wraz z burmistrzem sprowadzili jeden, a potem wspólnie ze mną pozostałe. Dwa z nich są w gminie do dziś - jeden w jednostce OSP Kęty i nadal wyjeżdża do pożarów, drugi - w OSP Kęty Podlesie - już jako eksponat.

Owoce tej współpracy były także dwa wózki dla niepełnosprawnych. Jeden z nich otrzymał strażak z OSP Kęty.

W 2006 r. na zjeździe Zarządu Oddzia-

Strażak to jest człowiek, który nie zna dnia ani godziny. Dla niego nie ma znaczenia żadna pora roku. On na dźwięk syreny zostawia wszystko i udaje się do miejscowej jednostki, aby wspólnie z kolegami jechać i udzielać pomocy.

łu Gminnego OSP RP w Kętach zostałem wytypowany do objęcia funkcji Komendanta Gminnego. Była to dla mnie bardzo trudna decyzja. Mimo że przeszedłem już wcześniej szlify, zdawałem sobie sprawę, że inaczej jest kierować jedną jednostką, a inaczej mieć pod sobą osiem jednostek. Osiem jednostek, które będą oczekiwały spełnienia wielu potrzeb. Borykałem się z tym, zastanawiałem się, jednak po wielu przychylnych mi słowach wyraziłem zgodę i zostałem wybrany Komendantem Gminnym OSP RP w Kętach. I tak przez 14 lat aż do czerwca tego roku.

Co udało się osiągnąć przez te 14 lat?

Podczas tej służby było wiele trudnych wyzwań, ale też wiele udało się załatwić. Pamiętam starania o samochód Mann do jednostki w Kętach. Brakowało nam wtedy 60 tys. zł. Dzięki przychylnym ludziom zorganizowałem wizytę w Warszawie, pojecha-

łem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i udało mi się pozyskać brakującą kwotę. Potrafiłem przekonać Komendanta Głównego, wcześniej po rozmowach z Komendantem Powiatowym te opinie były bardzo dobre. Środki, które otrzymujemy, nie są niestety wystarczające, a samochody pożarnicze są to samochody specjalne, które są bardzo drogie. A to przecież nie tylko samochód, potem trzeba było podjąć starania o wyposażenie pojazdu. Wiele, wiele rzeczy udało się zrealizować w naszych jednostkach w gminie.

Ale zawsze to podkreślam i będę podkreślał, że było to możliwe tylko i wyłącznie dzięki wspólnej, mozolnej i ciężkiej pracy nas wszystkich, nas strażaków i ludzi, z którymi współpracowaliśmy. Ja sam nic bym nie zrobił, i żaden komendant bez dobrej współpracy z jednostkami nie zrobi nic. Ale dobra współpraca także z samorządami, radnymi, poprzednich kadencji i obecnej, z powiatem, który zaczął przychylić się w stronę poprawy bezpieczeństwa i przeznaczania środków dla jednostek OSP, pokazała, że bezpieczeństwo dla nas wszystkich, a szczególnie dla rządzących jest bardzo ważne. Oczywiście, możemy się różnić, możemy mieć inne zdanie, ale na końcu wypracowujemy takie decyzje, które są najlepsze dla bezpieczeństwa strażaków, a co za tym idzie, najważniejsze, przekłada się na bezpieczeństwo społeczeństwa. Bo z nim pracujemy i dla niego pracujemy. I to jest ważne. A jak jest ważne, pokazały różnego rodzaju zdarzenia, w których na przestrzeni lat nieśliśmy pomoc. Najlepiej było wtedy właśnie wyłapać niedociągnięcia i braki sprzętowe. To pokazała kilkakrotnie powódź, to pokazały lokalne podtopienia, to pokazały pożary, to wreszcie pokazały wypadki komunikacyjne. Wcześniej strażacy ochotnicy nie brali udziału w tych wypadkach, bo nie mieli czym pomagać. Trzeba więc było pozyskać sprzęt hydrauliczny, przeszkolić ludzi. Taki sprzęt to są kolosalne pieniądze, te narzędzia kosztują nawet do 100 tys. zł. Ponadto, agregaty prądotwórcze, doświetlenia, pompy, których nie było. Cały czas doposażaliśmy jednostki.

Nie mi oceniać, co udało się nam wspólnie osiągnąć. To ocenią przede wszystkim strażacy, to ocenią samorządowcy poszczególnych kadencji, to oceni Komenda Powiatowa PSP nie tylko w Oświęcimiu, to oceni Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu. A tak naprawdę oceną mojej działalności na stanowisku komendanta gminnego są przede wszystkim strażacy i szerokie grono społeczeństwa. Na pewno zawsze może być lepiej, ale borykamy się ciągle z funduszami, które są ograniczone. Nie powinny być one jednak oszczędnością dla służb.

Zmienia nam się klimat, akcje są coraz trudniejsze...

Wciąż walczymy z coraz to nowymi wyzwaniami. Żeby im sprostać, musimy ciągle starać się o nowy sprzęt, przechodzić kolejne szkolenia. Ale podkreślam, nawet jednostka, która nie ma odpowiedniego sprzętu do danego zdarzenia, jest bardzo potrzebna, choćby do zabezpieczenia miejsca tego zdarzenia. To bardzo ważne.

Które ze zdarzeń utkwiły Panu wyjątkowo w pamięci?

Strażak to jest człowiek, który nie zna dnia ani godziny. Dla niego nie ma znaczenia żadna pora roku. On na dźwięk syreny zostawia wszystko i udaje się do miejscowej jednostki, aby wspólnie z kolegami jechać i udzielać pomocy. Jest dużo przykładów, jak np. sierpień 1992 r. - pożar lasu w Kuźni Raciborskiej, który był największym pożarem lasu w powojennej Europie. Walczyły tam wtedy z żywiołem jednostki



z całej Polski. Ogień pochłonął trzy ofiary, kilkaset osób było rannych. Spłonęło 9 tysięcy hektarów lasu. Kolejne to katastrofa podczas wystawy gołębi w hali MTK w Chorzowie w 2006 r. 20 stopni mrozu, strażacy z Kęt działają, pomagają. Nigdy tego nie zapomnę. To był styczeń, zabawa oplatkowa. Nagle otrzymałem telefon, że zdarzyła się tragedia w Katowicach, w Chorzowie, i potrzebna jest Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza od nas z psami. Zadzwońm do członków tej grupy, że z zabawy nic nie mają, ponieważ muszą się natychmiast alarmowo udać do Chorzowa. Zabawa w jakimś tam stopniu trwała nadal, ale już nie dla mnie. Ja cały czas siedziałem przy telefonie, otrzymywałem informacje, wiele bardzo pocieszających, gdy słyszałem, że kolejną osobę udało się uratować. Byłem pod wrażeniem, że nasi ratownicy tam działają i niosą pomoc. Cały czas byłem myślami z nimi. Małżonki strażaków też musiały obejść się bez tej radości z zabawy. I to jest właśnie to, że strażak nigdy nie zna dnia ani godziny, kiedy będzie potrzebny.

Przy okazji warto podkreślić, że nasza Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza obchodziła niedawno 15-lecie swojego powstania. Pamiętam, kierowałem wtedy jeszcze jednostką OSP Kęty, jak przyszło dwóch sympatyków porozmawiać o założeniu takiej grupy. Wcześniej konsultowali się oni ze strażakami z Kęt. Usiedliśmy do wspólnych rozmów i przychyliłem się do ich prośby, bo uważałem, że to bardzo dobry pomysł, mimo iż widziałem też sceptyczne reakcje. Okazało się jednak, że był to strzał w dziesiątkę. Proszę zobaczyć, ile robią dobrej roboty. Są wzywani wszędzie. Jako gmina jesteśmy nie tylko w województwie, ale i w całej Polsce pod względem działalności grupy poszukiwawczej, i w ogóle strażaków, bardzo wysoko oceniani. To jest chluba dla mieszkańców, dla samorządów, ale przede wszystkim satysfakcją dla strażaków.

Nie jest łatwo być żoną strażaka?

Wielokrotnie podkreślałem na zebraniach i dziękowałem właśnie małżonkom. Na sesji Rady Miejskiej w Kętach podziękowałem również publicznie mojej małżonce,

bo dla żon strażaków jest to bardzo duże wyzwanie. To jest obudzenie całego domu, to jest nieoceniona pomoc żony przy ubieraniu. Żona strażaka w zasadzie już wie, co będziesz potrzebował i już trzyma to w rękach, zanim jeszcze poprosisz. I ona już potem nie śpi. Nie wie, gdzie jedziesz, nie wie, czy wrócisz... Wrócisz szczęśliwie, znów dom obudzony. Nie da się wrócić, wykąpać i zrobić to bezszelestnie. Do tego ciągle zebrania, wyjazdy do akcji, do różnego rodzaju innych działań. Strażacy ochotnicy pomagają dziś już nie tylko przy pożarach, powodziach czy wypadkach komunikacyjnych. Jest to także zabezpieczenie przeróżnych imprez. Wszędzie tam, gdzie nas poszono, staraliśmy się pomagać. Można więc powiedzieć, że strażacy w większości, bo 70-80 proc. są poza domem. Bywają oczywiście miesiące, że tych akcji jest mniej, czego byśmy sobie życzyli, ale są inne rzeczy, i trzeba w nich uczestniczyć. I tak naprawdę każdy strażak na koniec powinien podziękować swojej żonie za wytrwałość, zrozumienie, przychylność, za każde dobre słowo.

Pamiętam, kilka razy wybieraliśmy się gdzieś na uroczystość, czy rodzinną, czy inną, nawet kilka razy byłem na cmentarzu odwiedzić swoich bliskich, gdy zawyła syrena. Żona została, ja pobiegłem. Jeszcze raz dziękuję swojej cudownej żonie, że wytrwała w tym wszystkim, że zawsze mnie wspierała i że jest ze mną do dziś.

Które akcje w gminie Kęty okazały się wyjątkowo trudne?

Luty, 1996 r. Bardzo ciężka akcja. Płonąca cysterna na ul. Krakowskiej w Kętach. 4-komorowa, 19 tys. litrów, benzyna, olej napędowy. Płonące budynki. Realne zagrożenie wybuchem. Wiele jednostek tam wtedy walczyło. Byli strażacy z Oświęcimia, z Andrychowa, i wszystkie możliwe samochody z naszej gminy. Było tak dużo dymu, że jednostki działające z jednej strony nie widziały jednostek po stronie przeciwnej. Zaczęły strzelać opony, zaczęły strzelać bezpieczniki... Szczęśliwie udało się ugasić tą cysternę. I choć szkody były bardzo duże, szczególnie w budynkach, nie doszło

do nieszczęścia, nikt nie ucierpiał. I tutaj muszę podkreślić, jak przy prawie każdym wypadku, brak odpowiedzialności społeczeństwa. Ludzie podchodzili tak blisko, że gdyby coś się stało, to nie dość, że członkowie działających bezpośrednio przy zdarzeniu służb mogli nawet zginąć, była obawa o bezpieczeństwo osób postronnych. Wielu z nich nie zdawało sobie sprawy z zagrożenia, jakie tam występowało.

Kolejne, które utkwilo mi w pamięci, to duża woda naprzeciwko os. Nad Sołą w Kętach. 12-letni chłopiec trzymający się na konarze przy bardzo dużym, rwącym nurcie. Prawdopodobnie z kolegami wychodzili na drzewo i złamała się gałąź. Woda była jak przy powodzi. I burza mózgów, jak z tej odległości, nie mając sprzętu wyciągnąć tego chłopca. I moja szybka myśl. Zaczęłam krzyczeć, bo nie było możliwości dojechać pod sam brzeg, by zabrali z samochodu drabinę czternastkę. Rozłożyliśmy ją na ziemi i zaczęliśmy ją wysuwać z linką zabezpieczającą na końcu. Była obawa o stabilność zwalonego konara. Trzeba więc było tak delikatnie rozwinąć drabinę, by nie spowodowała poruszenia gałęzi. Cały czas kontakt z chłopcem, cały czas prośby, by się nie ruszał, by się trzymał. Baliśmy się, bo był wyziębiony i wystraszony. Jeden strażak, pamiętam śp. Michał Dziura wszedł do wody po szyję i trzymał drabinę przy brzegu. Udało nam się delikatnie ją opuścić. Nie ukrywam, że wchodziłem pierwszy do tego chłopca, jednak wycofałem się, bo mój ciężar okazał się zbyt duży. Nie zastanawiałem się długo, zobaczyłem Krzysia Śniateckiego. „Mały” go nazywaliśmy, lżejszy był na pewno ode mnie, i on na czworakach, po szczebelkach, powoli doszedł do chłopca. Udało się zabezpieczyć i wyciągnąć nastolatka. I to był ogromny sukces, ponieważ nie było tam możliwości użycia podnośnika czy innego sprzętu, nie można było niczym dojechać, a my jako ochotnicy wykonaliśmy to tak, jak profesjonaliści. To była bardzo trudna akcja zakończona sukcesem.

Udało się także obronić Karczmę „Młynówka” w Łękach w roku 2014. Działaliśmy tam trzy dni, przelewaliśmy strzechę. Na

szczęście tylko część dachu została zniszczona.

Niestety, były też akcje, w których nie daliśmy rady pomóc. Duży pożar drewnianego domu w Witkowicach w roku 2009, kilka pożarów w mieszkaniach, w których niestety znaleźliśmy zwłoki. Mieliśmy np. informację, że mogą tam być ludzie, ale ogień był tak duży, że trzeba było go najpierw ugasić, by dotrzeć do środka. Pamiętam dwa takie przypadki: jeden w gospodarstwie na Czajkach, drugi na Podlesiu – palący się samochód, gdzie po ugaszeniu auta odkryliśmy, że w środku jest człowiek za kierownicą. Najgorsze w tym wszystkim jest, jak spotyka się w wypadkach dzieci. Chociaż do każdej osoby, czy to młoda, czy starsza, podchodzi się jednakowo. To jest dla każdego strażaka wyzwanie. Wrzask, krzyk, te osoby bardzo cierpią, a nie ma możliwości przyspieszenia akcji. My musimy wszystko przemyśleć i podejść do tego tak, żeby nie wyrządzić więcej szkody tym osobom. I tutaj szalenie ważna jest dobra współpraca z Zespołem Ratownictwa Medycznego. Dzięki wspólnemu działaniu udaje nam się ewakuować poszkodowanych z pojazdu. To są wielokrotnie bardzo trudne sytuacje.

Pomagaliśmy też przy wielu powodziach. Np. słynna powódź w Tarnowie, gdzie działaliśmy wspólnie ze strażakami z powiatu oświęcimskiego. Wszystko tam było pozalewane.

W jaki sposób my, mieszkańcy, możemy choćby symbolicznie odwdziżyć się strażakom ochotnikom za pomoc, za gotowość jej niesienia?

Można oczywiście wspomagać nas finansowo, choćby przez zakup naszych kalendarzy czy wsparcie zbiórek ulicznych z okazji różnych uroczystości, jak np. Dzień Strażaka. Ale najpiękniejszą zapłatą strażakowi za udzielanie pomocy jest słowo „dziękuję”. My nie potrzebujemy nic więcej. Nie robimy tego dla medali, choć i one są potrzebne, by wynagrodzić przed publicznością wyjątkową aktywność strażaka. To jest satysfakcja strażaka i nagroda od jednostki. Ale dla mnie słowo „dziękuję” jest ważniejsze niż wszystko inne.



I to, co wielokrotnie powtarzałem, strażacy to są ludzie, którzy nie dzielą społeczeństwa na żadne kategorie. Dla nas nieważne jest, czy jesteś ministrem, burmistrzem, wojewodą, zamożnym człowiekiem czy bezdomnym. Nie ma dla nas żadnej różnicy. Jeżeli dostaniemy sygnał, że trzeba pomóc, nie dzielimy nikogo, jedziemy i pomagamy. Możemy się też np. gniewać na siebie, koś nie lubić, ale gdy trzeba pomóc, nie ma to żadnego znaczenia.

Komendant Gminny OSP RP Józef Szafrań. Ikona pożarnictwa. Postawił pan bardzo wysoko poprzeczkę dla następcy. Jakie rady chciałby mu Pan przekazać?

Jedna rzecz, o którą prosiłem podczas mojego pożegnania: wspólne rozmowy, dobra współpraca pozwoli kontynuować to, co ja zacząłem. Najważniejsza jest zgoda i współpraca. I to nie tylko jednostek, ale także władz samorządowych gminy, powiatu i wyższego szczebla. I szczerść. Jeżeli coś nie się uda załatwić, trzeba to uczciwie powiedzieć. Nie lubię obietnic. Strażacy nie obiecują, strażacy to realizują. Jeżeli jesteśmy wzywani, to nie obiecujemy, że przyjedziemy – jedziemy natychmiast. I tu zaapelowałbym do wszystkich, którzy mają jakiś wpływ na decyzje: nie obiecujemy, jeśli nie jesteśmy w stanie zrealizować!

Jeżeli ta współpraca pozostanie, wg mojej oceny, na tak wysokim poziomie, to będzie to bardzo dobry kierunek, i małymi krokami uda się cały czas podążać do przodu. Wiadomo, nie ma możliwości wszystkich zadowolić. Czasem trzeba odczekać, trzeba podjąć bardzo trudne decyzje, to czeka nowego komendanta. Ale zawsze trzeba umieć wytłumaczyć, dlaczego takie, a nie inne decyzje zostały podjęte. Zorganizować wcześniej spotkania, rozmawiać. To jest osiem jednostek, a budżet niestety ograniczony.

Więc przede wszystkim bezpieczeństwo strażaków. To jest najważniejsze. Oczywiście kursy i podnoszenie kwalifikacji, pozyskiwanie sprzętu, który jest niezbędny do prowadzonych działań. Każde zdarzenie jest inne, a na ich podstawie wyciąga się wnioski, czego najbardziej brakuje. I nie koniecznie wszystko od razu do wszystkich jednostek. Trzeba doposażać sukcesywnie, tak jak ja próbowałem to realizować. I wzajemne zaufanie. Nowy Komendant został wybrany przez strażaków, a to oznacza, że oni już mają do niego zaufanie.

Życzę nowemu Komendantowi, by druhowie dali mu możliwość i czas na wykazanie się. Czeka go na pewno ciężka praca. Po odbyciu kilku rozmów z obecnym Komendantem jestem przekonany, że nadaje się na to stanowisko, a czas pokaże, czy uda się mu pracować tak, jak mnie się udało. Proszę też jednostki, aby z nim współpracowały, mimo że może nie wszystko uda się mu zrealizować. Ja zawsze podkreślałam: mam osiem jednostek i na każdą muszę patrzeć jednakowo, wg potrzeb i zasadności. I dodam raz jeszcze: wzajemna współpraca. Ale najważniejsze, że mamy człowieka strażaka ochotnika, który zna te zagadnienia. A czego nie zna, to bardzo szybko się nauczy.

Wiek nie pozwala już Panu na czynny udział w akcjach. Znając jednak Pana charakter, z pewnością nie przestanie Pan działać na rzecz społeczeństwa.

W styczniu skończyłem 65 lat i od tej pory nie mogłem już brać czynnego udziału w akcjach. Przychylnie mi głosy prosiły,

abym dotrwał do przyszłego roku, kiedy to kończy się kadencja komendanta. Byłoby to jednak nieuczciwe. Bardzo dużo wymagałem, także pod względem badań lekarskich. Dlatego podjęliśmy działania, by wszystkie jednostki się zastanowiły i wyłoniły kandydata na tę funkcję. Artur Suski wyraził wolę, uzyskał bardzo dużo głosów i funkcję pełnił będzie do zakończenia rozpoczętej kadencji, czyli do zjazdu w 2021 r. w kwietniu. Będzie to dla niego rok wytężonej pracy, rok próby i przygotowania,

Jedna rzecz, o którą prosiłem podczas mojego pożegnania: wspólne rozmowy, dobra współpraca pozwoli kontynuować to, co ja zacząłem. Najważniejsza jest zgoda i współpraca. I to nie tylko jednostek, ale także władz samorządowych gminy, powiatu i wyższego szczebla. I szczerść.

a także możliwość oceny współpracy ze strażakami. Będzie to także czas oceny tej współpracy przez strażaków. Jestem pełen uznania dla Artura, że podjął się tego trudu. Cieszę się, że jest to strażak ochotnik z naszej gminy. Potrzebna jest świeża krew, która to pociągnie.

A ja obiecałem, że będę pomagał i zostałem z tym. Każdy może zadzwonić do mnie o każdej porze. Doradzę, pomogę, ale podkreślam, decyzji nie podejmę. Moja działalność się skończyła, ale pomoc na pewno nie. Nie ma takiej możliwości.

Za swoją służbę otrzymał Pan szereg odznaczeń. Które z nich mają dla Pana szczególną wartość?

Odnaczeń jest wiele., np. Srebrna odznaka „Za zasługi w zwalczaniu powodzi” z 1997 r., Srebrny Krzyż Zasługi od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z 2000 r., Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa

z 2000 r., Brązowa Odznaka „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” w 2004 r. – to wysokie odznaczenie, które PSP nie daje aż tak często ochotnikom, a także najwyższe korporacyjne - Złoty Znak Związku OSP RP z 2015 r. Ponadto, w 1984 r. otrzymałem tytuł Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi III stopnia. Ale nigdy nie zależało mi na odznaczeniach. Bardzo się cieszę, że przez te 46 lat mogłem pracować ze społeczeństwem i pomagać ludziom, jak tylko potrafiłem najlepiej. I swoją funkcję także starałem się pełnić najlepiej, jak tylko umiałem. Ocenę pozostawiam innym.

Pana przesłanie dla młodych adeptów pożarnictwa.

Jeżeli młody wstępuje w te szeregi, a w naszych jednostkach jest coraz więcej młodych ludzi, jeżeli nawet z 10 nowych zostanie 2, to jest to wielki sukces nie tylko dla jednostki, ale dla całego społeczeństwa. Jeżeli opiekun przekazuje młodemu strażakowi swoją wiedzę najlepiej jak potrafi i dotrze do młodego człowieka, tym samym zachęci go do służby dla społeczeństwa. Dawniej wymagało się od młodych ludzi w pożarnictwie pomocy w pracach dla jednostki, jak sprzątanie czy wyrwanie trawy. Dziś duży nacisk kładziemy na naukę młodzieży, pokazujemy, jak na przestrzeni lat zmieniał się sprzęt, organizujemy mnóstwo wycieczek, dajemy możliwość sprawdzenia wiedzy na zawodach pożarniczych. Jako opiekunowie staramy się poświęcić adeptom pożarnictwa jak najwięcej czasu, bo zdajemy sobie sprawę, że jeżeli młody człowiek zrozumie, że wszystkie nasze działania służą pomocy społeczeństwu, że zdarzenia te mogą spotkać kiedyś kogoś z jego rodziny, znajomych lub sąsiadów i jego sukcesem będzie niesienie wtedy pomocy, to zostanie w naszych szeregach. Dziś musimy zrobić wszystko, by zachęcić młodych ludzi, bo społeczników zaczyna nam brakować. By młody człowiek zrozumiał, jak to jest ważne już w młodym wieku pracować społecznie i kontynuować to w kolejnych latach aż do dorosłości.

Bycie strażakiem to ciężka, odpowiedzialna praca. Praca na rzecz społeczeństwa. To jest narażanie własnego zdrowia i życia. Na na-

szych sztandarach widnieje piękny etos strażacki: „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”. I to jest nasza dewiza. To także satysfakcja dla tych młodych ludzi. Gdy będą oni kiedyś brali udział w swojej pierwszej akcji i usłyszą od społeczeństwa, od osób poszkodowanych czy nawet od strażaka słowo „dziękuję”, to uważam, że to jest bardzo wiele. To słowo, szczerze, jest najważniejsze. I tak, jak brzmiał napis na torcie, który otrzymałem w podziękowaniu: „Strażakiem się jest, a nie bywa”. Nie gwiazdki na mundurze, ale wewnętrzne oddanie swojego serca dla społeczeństwa i niesienie pomocy. To najpiękniejsza rzecz, jaką można zrobić dla drugiego człowieka.

Jest także wiele inicjatyw społecznych, w które się włączamy, jak np. wigilijki dla bezdomnych. Strażacy to ludzie, którzy nauczeni są pomagać. Służą społeczeństwu i za to im chwała. I za to im będę dziękował do końca moich dni. I życzę, żeby zawsze pozostali sobą. Życzę też, by w jednostkach OSP było coraz więcej ludzi. Musimy pamiętać, im więcej strażaków, tym bezpieczniejsze społeczeństwo.

I jeszcze apel do mieszkańców, do społeczeństwa: nie bądźmy obojętni wobec drugiego człowieka! Może nie każdy z mieszkańców jest przeszkolony, ale każdy umie udzielić pierwszej pomocy. Wykonanie telefonu jest już udzieleniem pomocy. Zróbmy wszystko, by przynajmniej być przy człowieku, zanim zjawią się służby.

Na zakończenie chciałbym podziękować serdecznie wszystkim, którzy ze mną współpracowali: Strażakom Ochotnikom z Gminy Kęty i Powiatu Oświęcimskiego, Zarządowi Gminnemu OSP RP w Kętach i Zarządowi Oddziału Powiatowego OSP RP w Oświęcimiu, byłym Komendantom i obecnemu Komendantowi Państwowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu, Zespołom Ratownictwa Medycznego, Lotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu, funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu, Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej w Oświęcimiu i Andrychowie, Policji Powiatowej w Oświęcimiu, Policji z Komisariatu w Kętach i Straży Miejskiej w Kętach. To służby, z którymi najczęściej współpracowaliśmy. To służby, które nawzajem zabezpieczały zdarzenia. Gorąco dziękuję im za lata bardzo dobrej współpracy.

Dziękuję za rozmowę.



Nowy Komendant Gminny OSP RP w Kętach

Artur Suski. Od 1 lipca 2020 r. pełni funkcję Komendanta Gminnego OSP RP w Kętach. Swojego poprzednika wspomina jako bardzo dobrego przywódcę i organizatora, a także wspaniałego przyjaciela.



Pochodzi z Andrychowa. W wieku 22 lat przeniósł się do Witkowic, gdzie, jak podkreśla, „znalazł miłość swojego życia”. Szczęśliwy mąż i ojciec dwóch synów. Zawodowo pracownik Straży Miejskiej w Kętach. Ciągłe podnosi swoje kwalifikacje, aktualnie student II roku Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej.

Jak przyznaje, jego przygoda z pożarnictwem zaczęła się dość późno, bo w wieku ok. 30 lat.

- Byłem już wtedy pracownikiem Straży Miejskiej w Kętach i obserwując, co dzieje się podczas różnych interwencji, w których wspólnie w patrolu z policjantami uczestniczyliśmy, widziałem zaangażowanie i ogrom pracy strażaków. Poczulem wtedy wielką potrzebę wstąpienia w ich szeregi i dołączyłem do strażaków OSP w Witkowicach. Wtedy też, chcąc jak najlepiej pomagać społeczeństwu, ukończyłem dwuletnią szkołę ratownictwa medycznego i zdobyłem tytuł ratownika – podkreśla.

Dusza społecznika odezwała się w nim jednak już wcześniej. Niedługo po zamieszkaniu w Witkowicach zapragnął podzielić się swoją pasją z innymi i rozpoczął prowadzenie drużyny siatkarskiej dziewcząt przy LKS Orzeł Witkowiec.

W 2011 roku na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym OSP w Witkowicach został wybrany na prezesa jednostki i funkcję tę pełni do dziś. Kolejny awans to stanowisko wiceprezesa Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Oświęcimiu, które objął końcem 2019 r, a od 1 lipca br. Komendant Gminny OSP RP w Kętach.

Jak godzi ze sobą rodzinę, pracę zawodową, służbę na rzecz społeczeństwa i studiowanie?

- Muszę być cały czas aktywny. To wypływa gdzieś z mojego wnętrza. I całym sercem pragnę pomagać ludziom – wyjaśnia.
- Funkcję komendanta gminnego pełnił będę do wyborów zarządu, czyli do kwietnia 2021 r. Jest to dla mnie okres sprawdzenia, ale też czas wystawienia mi oceny przez tych, z którymi współpracuję – zaznacza. (kf)

Podziękowania dla Józefa Szafrana: Zasłużonego kęczanina i podpory kęckiego pożarnictwa

Nietypowo rozpoczęła się XXI sesja Rady Miejskiej w Kętach, zwołana 20 lipca. Burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Klęczar w imieniu kierownictwa i pracowników Urzędu Gminy Kęty, jak również Przewodniczącego i Radnych Rady Miejskiej w Kętach, podziękował dotychczasowemu Komendantowi Gminnemu Związku OSP RP w Kętach Druhowi Józefowi Szafranowi, który po wielu latach służby w szeregach kęckiej Ochotniczej Straży Pożarnej, jak i pracy w Urzędzie Gminy Kęty, odchodzi na emeryturę.



Pan Józef Szafran przez ponad 4 dekady – w pierw jako jeden z młodych druhów, później dowódca, naczelnik oraz prezes OSP Kęty, a następnie Komendant Gminny – odpowiadał na każde wezwanie dotyczące akcji gaśniczych i ratowniczych, stanowiąc prawdziwą podporę kęckiej jednostki. Swoją otwartością i życzliwością zjednywał coraz to nowych sympatyków pożarnictwa, co przekładało się zarówno na rozwój kęckich i sołeckich straży pożarnych, jak i systematyczny wzrost ich znaczenia na arenie powiatu oraz województwa. W podziękowaniu za wszystkie zasługi i sukcesy odniesione na polu pożarnictwa, władz Kęt wręczył Druhowi Józefowi Szafranowi okolicznościowy, grawerowany dyplom, udekorowany symbolicznym, strażackim toporem i mosiężnym dzwonkiem. Kwiaty i podziękowania Panu Józefowi Szafranowi złożyli także: Przewodniczący Rady Miejskiej w Kętach Marek Nycz oraz delegacja kęckich radnych.

Wzruszającą przemowę Pana Józefa Szafrana, wieńczącą Jego służbę w strażackich szeregach, można odtworzyć, wchodząc w relację z XXI sesji Rady Miejskiej w Kętach, dostępną na kanale YouTube Gminy Kęty.

Wydział Rozwoju – Barbara Kuźma-Suazo

PODZIĘKOWANIA

*za długie lata owocnej pracy zawodowej
oraz pełną poświęcenia, oddania i profesjonalizmu
służbę na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców naszej gminy,
pełnioną w OSP Kęty Podlesie, OSP Kęty
oraz Zarządzie Oddziału Gminnego ZOSP RP w Kętach*

z okazji przejścia na emeryturę

**SZANOWNEMU PANU
JÓZEFOWI SZAFRANOWI**

w imieniu Samorządu Gminy Kęty

składają

*Przewodniczący
Rady Miejskiej w Kętach*

Marek Nycz

*Burmistrz Gminy Kęty
Krzysztof Jan Klęczar*

Uciekał na samych felgach

Policjanci z oświęcimskiej drogówki przeprowadzili pościg za 32-letnim kierowcą z powiatu bielskiego, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Mężczyzna miał powody, aby unikać spotkania ze stróżami prawa. Wsiadł bowiem za kierownicę, mimo zatrzymanego uprawnienia do kierowania za jazdę stanie nietrzeźwości.



Do zdarzenia doszło 3 lipca w Kętach. Tuż przed południem policjanci pilnując bezpieczeństwa w ruchu drogowym dostrzegli, że styl jazdy kierowcy samochodu marki Honda Civic jadącego ulicą Spacerową może świadczyć o tym, że znajduje się on pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Włączając sygnały uprzywilejowania mundurowi dali znak kierującemu, aby zjechał na pobocze. Widząc to, kierowca hondy znacznie przyspieszył, świadomie chcąc uniknąć kontroli drogowej.

- Mundurowi błyskawicznie podjęli pościg. Uciekinier, chcąc zgubić radiowóz, zaczął kluczyć bocznymi uliczkami rażąco łamiąc przepisy ruchu drogowego. Na ulicy Żwirki i Wigury nagle wjechał na ścieżkę rowerową, na krawężnikach uszkadzając opony pojazdu. Przez kilkadziesiąt metrów jechał na samych felgach, po czym porzucił pojazd i zaczął uciekać pieszo - zrelacjonowała Małgorzata Jurecka, rzecznik prasowy oświęcimskiej policji. Jak dodała, mężczyzna został zatrzymany po krótkim pościgu, a policjanci wyczuli od niego woń alkoholu.

Okazało się, że powodem dla którego 32-letni mieszkaniec powiatu bielskiego chciał uniknąć kontroli drogowej był brak prawa jazdy, które zostało mu zatrzymane za jazdę w stanie nietrzeźwości oraz spożyty alkohol. Odmówił on jednak poddania się badaniu stanu trzeźwości w wydychanym powietrzu, więc została mu pobrana do badań krew, a następnie trafił do pomieszczeń dla zatrzymanych. Uszkodzony pojazd został administracyjnie zholowany.

Policja przypomina, że za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności, natomiast za niezatrzymanie się do kontroli drogowej - 5 lat pozbawienia wolności.

KPP Oświęcim

Nowy samochód dla jednostki w Bulowicach

Jak ważne jest zapewnienie bezpieczeństwa sobie i swoim najbliższym nie trzeba nikomu tłumaczyć. Ogromną rolę odgrywają w tym wszelkie służby, wśród których nieocenionym wsparciem są zastępy strażaków ochotników.



Nowy samochód to spełnienie marzeń druhów Ochotniczej Straży Pożarnej w Bulowicach. Dzięki niezwykle aktywności własnej oraz wsparciu samorządu gminy i powiatu do remizy trafił nowoczesny samochód ratowniczo-gaśniczy.

- Po 8 latach starań... Po wielu rozmowach i spotkaniach... Po dziesiątkach wydzwonionych godzin... Po setkach wypitych kaw... jest!!! Nasz nowy samochód!!! - nie kryją radości druhowie OSP Bulowice.

10 lipca 2020 r. jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Bulowicach powitała swój nowy wóz. Jest to średni samochód ratowniczo-gaśniczy Mercedes Atego 1329, w zabudowie MOTO TRUCK. Pojazd w niedługim czasie zostanie uzbrojony w sprzęt ratowniczo-gaśniczy, otrzyma numery operacyjne, a wszyscy strażacy bulowickiej jednostki odbędą szkolenie z obsługi oraz działania pojazdu i sprzętu. Następnie zostanie wprowadzony on na podział bojowy.

Jak podkreślają druhowie, jest to nowy etap dla jednostki OSP w Bulowicach.

W uroczystościach udział wzięli m.in.: Burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Klęczar wraz z zastępcą Marcinem Śliwą, Starosta Powiatu Oświęcimskiego Marcin Niedziela wraz z przedstawicielami Zarządu Powiatu: Teresą Jankowską i Jerzym Mieszczakiem, Komendant Gminny Związku OSP RP w Kętach Artur Suski, radny powiatowy Józef Szafran, radni gminni Tomasz Janeczko, Danuta Wysogład i Janusz Kruczała - sołtys Bulowic, zaproszeni goście i strażacy. (kf)

Gdy kibicowanie wejdzie za mocno...

O tym, że Gmina dokłada wszelkich starań, by upiększyć kęcki Rynek pisaliśmy już nie raz. Systematycznie pojawiają się tu nowe kwiaty, kwietniki i pergole zachwycające kolorami. Niestety miejsce to upatrzyli sobie także „dekoratorzy”, którzy postanowili przyozdobić je paskudnymi naklejkami.

Wszechobecne nalepki, zanim trafiły na kęcki Rynek były zapewne własnością kibiców TS Hejnał i Unii Oświęcim. Od kilku dni pojawiają się tu jak grzyby po deszczu - są na ławkach, znakach, kwietnikach, metalowych konstrukcjach, a nawet na ogrodzeniu ogródka piwnego.



- Powinni zostać złapani i zmuszeni do szorowania tego samą wodą z mydłem. To by ich nauczyło szacunku. W głowie się to nie mieści, co to się teraz wyprawia: wszędzie te naklejki, ktoś co chwilę kradnie sadzonki... Ludzie, przecież to co gminne, to nie cudze, to nasze wspólne! - mówi Anna, mieszkanka Kęt, która często spędza wolny czas odpoczywając przy fontannie na Rynku.

Na prośbę Rafała Ficonia, wiceburmistrza Gminy Kęty apelujemy do osób, które odpowiedzialne są za umieszczanie naklejek na elementach miejskiej architektury, by jak najszybciej dobrowolnie usunęły nalepki. Tym sposobem magistrat „zapomni” o sprawie i nie wyciągnie żadnych konsekwencji. W przeciwnym razie Urząd Gminy Kęty zapowiada, że dołoży wszelkich starań, by ustalić personalia wandalów, co nie będzie trudne, gdyż „akcja” działa się na monitorowanym z kilku kamer Rynku... Udało nam się dowiedzieć, że pracownicy Straży Miejskiej mają już pewien trop i jest spora szansa na szybkie zatrzymanie sprawców. W najlepszym wypadku zostaną oni zobligowani do usunięcia nalepek, jednak warto podkreślić, że Kodeks Wykroczeń (Art. 63a.) zakłada karę za bezprawne umieszczenie ogłoszenia lub plakatu. Treść artykułu brzmi następująco:

§ 1. Kto umieszcza w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym ogłoszenie, plakat, afisz, apel, ulotkę, napis lub rysunek albo wystawia je na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzającego tym miejscem, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny.

§ 1a. Podżeganie i pomocnictwo są karalne.

§ 2. W razie popełnienia wykroczenia można orzec przepadek przedmiotów służących lub przeznaczonych do popełnienia wykroczenia, choćby nie stanowiły własności sprawcy, oraz nawiązkę w wysokości do 1500 złotych lub obowiązek przywrócenia do stanu poprzedniego.

Czujni seniorzy nie dali się oszukać!

Wiele słyszy się o próbach wyłudzenia pieniędzy. Najczęściej ofiarami oszustów padają ludzie starsi, z ufnością patrzący na drugiego człowieka, który nierzadko okazuje się perfidnym złodziejem.

Pocieszający jest jednak fakt, że coraz więcej seniorów jest świadoma zagrożenia i nie daje się oszukać. Dziewięć telefonów i... pudło - to bilans ostatnich dni w gminie Kęty. Złodzieje tym razem próbowali wyłudzić pieniądze metodą „na policjanta”.

Jak poinformowała Małgorzata Jurecka, rzecznik prasowy oświęcimskiej policji, 22 lipca po południu fałszywi „policjanci” dzwonili do starszych mieszkańców gminy Kęty.

- Sprawcy podawali się za policjantów, informując, że córka bądź syn zostali zatrzymani w związku z wypadkiem drogowym, a za ich wypuszczenie należy wpłacić pieniądze - mówi Jurecka.

Na szczęście wszyscy seniorzy w porę zorientowali się, że jest to próba oszustwa i nie kontynuowali dalszej rozmowy. Jak widać, coraz więcej osób ma świadomość, że oszuści wykorzystują wszelkie sposoby, aby wyłudzić pieniądze.

Nadal jednak apelujemy o przekazywanie naszym rodzicom, dziadkom i znajomym ważnych wskazówek, które pozwolą uniknąć stania się ofiarą przestępstwa.

Pamiętajmy, że oszuści nie odpuszczają. Potrafią oni doskonale wykorzystywać metody manipulacji i tylko czekają na chwilę nieuwagi z naszej strony.

Nigdy nie postępujemy pochopnie w kontaktach z nieznanymi. Nie ulegajmy presji czasu wywieranej przez przestępców. Gdy ktoś w rozmowie telefonicznej będzie nas prosił o pieniądze, jak najszybciej ją zakończmy! NIGDY nie przekazujemy pieniędzy nieznanym!

We wszystkich podejrzanych czy wątpliwych sytuacjach należy niezwłocznie kontaktować się z Policją pod numer konkretnej jednostki lub na numer alarmowy 112.

Aktualnie poszukiwani są sprawcy przestępstwa. (kf)

Kolejni złodzieje na miejskich klombach!

Z radością informowaliśmy mieszkańców na portalu Info Kęty o zdobyciu przez Gminę Kęty II miejsca w plebiscycie na Najpiękniejszą Gminę Miejsko-Wiejską Małopolski 2020 i przypominaliśmy, z jakim zaangażowaniem i powodzeniem bierze ona udział w różnych konkursach, np. na najpiękniej ukwiecone miasto w Polsce.

Starania wóldarzy gminy i pracowników, dbających o wizytówkę miasta, gdzie można w wolnej chwili zrelaksować się i nacieszyć oczy feerią barw kwiatowych kompozycji doceniają mieszkańcy oddając swoje głosy w walce o wygraną.

Okazuje się jednak niestety, że są i tacy, dla których własność wspólna nadal jest traktowana jako niczyja, a serce miasta to miejsce łatwego łupu.

Jak poinformowali pracownicy Wydziału Infrastruktury Gminnej UG w Kętach, w jedną z lipcowych nocy z rabaty kwiatowej na kęckim Rynku skradziono 10 sadzonek begonii, a z dwóch donic przy ławkach zniknęły 3 sadzonki ipomei. A przecież nasadzenia finansowane są z publicznych środków – są więc to pieniądze wszystkich mieszkańców.

Bulwersujące zachowanie złodziei nie jest niestety nowym zjawiskiem. To już kolejny raz w tym roku, gdy z miejskich klombów ktoś ukradł kwiaty.

Ponawiamy więc apel do mieszkańców, by zwracali uwagę na akty wandalizmu i zgłaszali każdy taki przypadek.



Jeśli ktoś będzie świadkiem wyrywania sadzonek, kwiatów lub innego przypadku niszczenia przestrzeni publicznej, proszony jest o zgłoszenie tego faktu funkcjonariuszom Straży Miejskiej w Kętach pod numer telefonu: 33 845 20 47.

kf, fot. WIG UG Kęty

Na dwóch kółkach z promilami i zakazem

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego oświęcimskiej komendy policji zatrzymali rowerzystę, który wsiadł na rower mając w organizmie 4 promile alkoholu. Oprócz wykroczenia 44-latek popełnił również przestępstwo, gdyż złamał orzeczony wobec niego zakaz kierowania.

Jak poinformowała Małgorzata Jurecka, rzecznik prasowy KPP Oświęcim, do zdarzenia doszło 21 lipca br. wieczorem, gdy policjanci pilnowali bezpieczeństwa w ruchu drogowym na terenie gminy Kęty.

- Tuż przed godziną 20.00 w Bielanych na ulicy Kęckiej zauważyli rowerzystę jadącego ślalomem. Podczas kontroli okazało się, że 44-letni mieszkaniec Osieka wsiadł na swój jednoślad mając w organizmie 4,01 promila alkoholu, ponadto, mężczyzna posiadał już sądowo orzeczony zakaz kierowania pojazdami niemechanicznymi - zrelacjonowała.

Policjanci przypominają, że za kierowanie rowerem w stanie nietrzeźwości grozi wysoka kara grzywny, natomiast za złamanie sądowego zakazu grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat.

KPP Oświęcim



Nowe okna w szkole w Witkowicach

Jak co roku, czas wakacyjny to okres remontów w placówkach oświatowych. Właśnie zakończyła się wymiana stolarki okiennej na ścianie frontowej w Szkole Podstawowej w Witkowicach. Jak poinformowała dyrektor placówki Bożena Kubisiak, inwestycja, której finał planowany był na 7 sierpnia, przebiegła bardzo sprawnie i już po dwóch tygodniach od przekazania placu budowy można było dokonać odbioru prac.

– Mamy teraz ponad miesiąc, by spokojnie zająć się malowaniem, porządkami i przygotowaniem szkoły na nowy rok szkolny, który, mamy nadzieję, rozpocznie się już w normalnym trybie – podkreśliła.

W ramach inwestycji wymienione zostały okna całej elewacji zachodniej w nowej i starej części szkoły. To w sumie 36 okien w dziewięciu salach lekcyjnych, w tym w sali komputerowej, ponadto w pokoju szkolnego pedagoga, a także w korytarzu. Kolor stolarki dostosowany został do już istniejącej w szkole.

– Estetyka to jedno, ale bardzo się cieszymy, że w zimie w klasach będzie ciepło, a dzięki nowym oknom utrzymanie porządku będzie łatwiejsze dla pań sprzątających – dodaje

dyrektor szkoły. Zwraca także uwagę, że na pierwszym miejscu zawsze stawiane jest bezpieczeństwo uczniów. *– Wszystkie dolne części okien otwierane są tylko w sposób uchylny – podkreśla.*

Koszt prac – ponad 80 tys. zł – sfinansowano z budżetu Gminy Kęty. Remont obejmował: demontaż okien drewnianych i parapetów zewnętrznych stalowych, montaż nowych okien PCV, parapetów stalowych zewnętrznych i nakładek renowacyjnych na parapety wewnętrzne, uzupełnienie tynków na ościeżach wewnętrznych i zewnętrznych, wypełnienie przestrzeni za parapetami i pod dolnymi ościeżnicami, wyprofilowanie spadków pod parapety, odbudowę ościeży wewnętrznych



z wykończeniem narożników. Wykonawcą była firma „MIR-POL” Mirosław Baścik z Witkowic. Nadzór inwestorski sprawował Inspektor Antoni Sienicki.

W odbiorze z ramienia Gminy Kęty uczestniczyli burmistrz Krzysztof Jan Klęczar wraz z zastępcą Rafałem Ficiniem. (kf)

Remont chodnika przy ul. Solnej w Bielanych już na ukończeniu

Dobiega końca remont chodnika przy ul. Solnej w Bielanych. Inwestycja sukcesywnie realizowana jest w ramach funduszu sołectkiego. Przez cztery lata udało się przebudować ponad 400 metrów pieszej przeprawy.



– Od kiedy zostałem sołtysem to właśnie ta inwestycja była dla mnie priorytetem i gwarantuję, że tak będzie nadal – mówi Janusz Raj, sołtys Bielanych. – Małymi kroczkami, kawałek po kawałku udaje nam się ten remont realizować, co cieszy mnie szczególnie, bo chodnik przy tej ulicy był w opłakanym stanie: miejscami brakowało płyt, w większości były połamane i krzywe. Bezpieczniej było tu iść ulicą niż chodnikiem, który wyglądał jak gruzowisko – tłumaczy sołtys.

Od czterech lat, decyzją mieszkańców Bielanych, Gmina Kęty przeznacza 37 tysięcy złotych na tę inwestycję. W ramach tych środków udaje się remontować około 100 metrów przeprawy rocznie. Prace zakładają rozbiórkę starego trotuaru, utwardzenie i wyrównanie powierzchni, ułożenie krawężników oraz kostki brukowej.

– Chciałbym „dociągnąć” ten chodnik do końca, do samego kościoła, ale wiem, że nie ma szans na remont w całości, więc pewnie w przyszłym roku naprawimy znowu jeden odcinek. W każdym razie nie odpuszczę i będę „deptał” za tym do skutku – podkreśla z uśmiechem sołtys.

Dom Kultury w Kętach otrzymał defibrylator AED. To urządzenie ratuje życie!

Dzięki prowadzonemu przez Młodzieżowe Centrum Kariery OHP w Krakowie i 6-18 Hufiec Pracy w Kętach projektowi „Pomoc z AED”, 23 lipca 2020 r. do Domu Kultury w Kętach trafił nowoczesny defibrylator. Urządzenie na ręce dyrektor kęckiej placówki kulturalnej Sylwii Brzozowicz przekazała komendant 6-18 Hufca Pracy w Kętach Małgorzata Szatan.



**EUROPEAN
SOLIDARITY
CORPS**
POMOC Z AED

Komendant Hufca zwróciła uwagę, że jest to bardzo specjalistyczne, niezawodne, skomputeryzowane urządzenie, które za pomocą poleceń głosowych i wizualnych prowadzi zarówno osoby z wykształceniem medycznym jak i bez niego przez procedurę bezpiecznej defibrylacji w zatrzymaniu krążenia.

- *Mamy nadzieję, iż przekazany sprzęt poprawi poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i klientów Domu Kultury w Kętach* – podkreśliła. Do urządzenia dołączona została szafka ścienna do przechowywania, wyposażona w alarm akustyczny.

W przekazaniu defibrylatora uczestniczył także burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Kłęczar wraz z zastępcą Rafałem Ficoniem oraz pracownicy Domu Kultury, którzy otrzymali broszki ratownicze z maseczką i rękawiczkami.

- *Serdecznie dziękuję pani komendant kęckiego Hufca Pracy, że dzięki jej inicjatywie i staraniom będziemy mieli możliwość tu na miejscu ratować ludzkie życie. Teraz w czasie epidemii mniej ludzi odwiedza Dom Kultury, ale pracując w normalnym trybie w naszej placówce codziennie pojawia się mnóstwo osób. Oby nie musiał być użyty, ale musimy być przygoto-*



wani na wszystko, także na pomoc w najtrudniejszych sytuacjach – podkreśliła dyrektor kęckiego DK, dodając, że wszyscy pracownicy wezmą udział w szkoleniu dotyczącym obsługi defibrylatora, a urządzenie zamontowane zostanie w holu w widocznym miejscu.

Projekt „Pomoc z AED” z programu Europejskiego Korpusu Solidarności prowadzony jest przez Młodzieżowe Centrum Kariery OHP w Krakowie i 6-18 Hufiec Pracy w Kętach. W realizację projektu od początku zaangażowana jest grupa młodych wolontariuszy z Hufca Pracy w Kętach. W ramach działań projektowych prowadzone były zajęcia szkoleniowe z zakresu pierwszej pomocy z użyciem defibrylatora zewnętrznego AED wśród młodzieży, osób dorosłych i bezdomnych. Odbyły się również zawody dla młodzieży połączone ze szkoleniem pierwszej pomocy.

Obecna pandemia także miała wpływ na działania. Z tej konieczności wolontariusze

przygotowywali krótkie filmy instruktażowe, które już niebawem można będzie obejrzeć w internecie.

Celem projektu było przede wszystkim upowszechnianie wśród osób z różnych grup wiekowych wiedzy z zakresu udzielania pierwszej pomocy ze szczególnym uwzględnieniem korzystania z zewnętrznego defibrylatora AED w sytuacjach zatrzymania krążenia.

Dzięki dofinansowaniu zakupiony został nie tylko sprzęt AED, który trafił do Domu Kultury w Kętach, ale także sprzęt szkoleniowy dla samych wolontariuszy, z którego korzystano podczas zajęć.

W najbliższym czasie na terenie miasta pojawią się mapy z zaznaczonymi miejscami, w których znajduje się AED. Będzie to dodatkowe ułatwienie dla osób udzielających pomocy, jeśli zajdzie taka potrzeba.

(kf)

Powstanie kolejny chodnik i ścieżka rowerowa. Prace ruszają lada dzień

23 lipca 2020 r. odbyło się oficjalne przekazanie placu budowy w ramach zadania pn. „Budowa ciągu pieszo - rowerowego wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 948 w Bielanych na odcinku od mostu na Kanale Ulgi Bielany do ul. Głównej”. Umowę na realizację inwestycji podpisano 14 lipca.

Umowa zawarta została pomiędzy Gminą Kęty, którą reprezentuje Burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Klęczar, a Przedsiębiorstwem Handlowo Usługowym „TREXBUD” s. c. Sławomir Żukowski, Grzegorz Żukowski, 43-332 Pisarzowice, ul. Wilcza 1.

Koszt wykonania robót wyniesie 785.484,46 zł brutto.

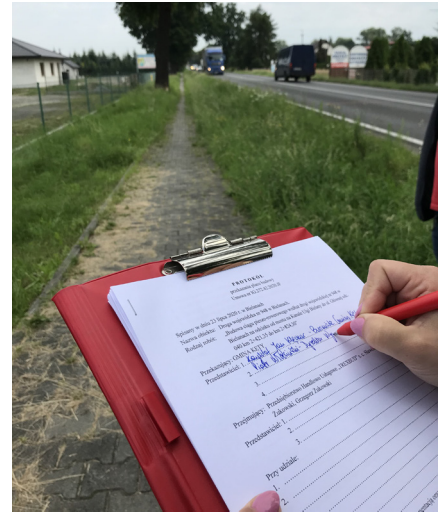
Na mocy porozumienia zawartego z Zarządem Województwa Małopolskiego Gmina Kęty pełni funkcję zarządcy tego odcinka drogi wojewódzkiej na czas realizacji inwestycji.

Udział Województwa Małopolskiego w inwestycji wyniesie 50% kosztów robót bu-

dowlanych branży drogowej wraz z kanalizacją deszczową.

Modernizacja drogi wojewódzkiej Nr 948 Oświęcim – Kęty, prowadzona we współpracy Województwa Małopolskiego z Gminą Kęty, wpłynęła na podniesienie bezpieczeństwa ruchu. W ramach inwestycji powstały ciągi pieszo-rowerowe na terenie miasta Kęty, sołectwa Nowa Wieś z zakończeniem w sołectwie Bielany na wysokości skrzyżowania z drogami powiatowymi ul. Główną i ul. Na Włosień. Budowa kolejnego odcinka ciągu pieszo-rowerowego wraz z oświetleniem i odwodnieniem będzie dopełnieniem tej inwestycji.

W ramach robót budowlanych wykonany zostanie m. in.: ciąg pieszo-rowerowy wraz



z kanalizacją deszczową, sieć kablowa oświetlenia drogowego, skarpy drogowe, przebudowane zostaną istniejące skrzyżowania.

Zgodnie z zawartą umową termin realizacji robót budowlanych wyznaczono na 30 września 2020 r.

Widać już pierwsze efekty remontu „trzynastki”. Wnętrza zachwycają!

Chyba wszyscy mieszkańcy naszej gminy z niecierpliwością czekają na zakończenie remontu „perły” kęckiego Rynku. Rozstawione wokół kamienicy rusztowania, dźwięki młotów i pił oraz pracownicy w budowlanych ogrodniczkach biegnący wokół budynku są dowodem na to, że praca wre i bliżej już niż dalej do zakończenia inwestycji. Warto podkreślić, że to zadanie osobiście dogląda burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Klęczar, który „oznaczył” je w swoim programie wyborczym jako priorytetowe (tuż obok np. budowy obwodnicy).

Milionowa inwestycja zakłada zmianę sposobu użytkowania kamienicy Rynek 13 poprzez nadanie jej społecznie użytecznych funkcji. Będą tu sale dla stowarzyszeń, wypożyczalnia multimedialna, kawiarenka, pomieszczenia dla grup senioralnych i wiele innych.



– Po zakończeniu robót tynkarskich, wykonaniu wylewek oraz renowacji sklepień rozpoczęto wykonywanie robót wykończeniowych – informuje Wydział Infrastruktury Gminnej Urzędu Gminy Kęty. – Na poddaszu na ciągach komunikacyjnych, w kotłowni i pomieszczeniach technicznych wykonano posadzki z płytek gresowych, w łazienkach wykonywane są okładziny ścienne i podłogowe z glazury, a w pozostałych pomieszczeniach wykonano wykładziny obiektowe – wylicza dyrektor Wydziału.

W związku z zakończeniem prac związanych z zabudową zewnętrznej stolarki okiennej i drzwiowej ekipy przystąpiły już do wykonywania prac na elewacji ka-

mienicy. Niebawem każdy przechodzień będzie mógł podziwiać efekty tych prac.

Dla przypomnienia informujemy, że zadanie zostało dofinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach REGIONALNEGO PROGRAMU OPERACYJNEGO WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO NA LATA 2014-2020. Oś 11 Rewitalizacja przestrzeni regionalnej. Działanie 11.1 Rewitalizacja miast. Termin wykonania robót to 31 sierpień 2020 rok, jednak z uwagi na opóźnienia spowodowane wprowadzeniem stanu pandemii już wiadomo, że odbędzie się to nieco później.

red

„Artystyczna podróż dookoła świata”

Spotkania Małych Podróżników to cykl wakacyjnych zajęć artystycznych, animacyjnych i ruchowych przeznaczonych dla dzieci w wieku 7-10 lat, który trwał od 3.07 -15.07.2020r. w Domu Kultury w Kętach. Przygotowaliśmy liczne propozycje dla dzieci z gminy Kęty i okolic.

Każde warsztaty obfitowały w mnóstwo atrakcji. Każde spotkanie opowiadało o innym kontynencie. Była to artystyczna wyprawa dookoła świata. Odwiedziliśmy Azję Pełną Smaków tworząc pachnące rysunki z przypraw. Dzika Afryka, czyli kolorowe breloczki wykonane przez uczestników. Efektem spotkania traktującego o Australii i Oceanii były nietuzinkowe ryby. Magiczne ogrody zamknięte w szkle uczestnicy stworzyli na zajęciach o Skarbach Przyrody Ameryki Południowej. Ameryka Północna - owocem warsztatów były przepiękne łapacze snów wg projektu dzieci. Zajęcia o Mroźnej Antarktydzie poświęciliśmy zabawom sensorycznym. Tworzyliśmy różne masy plastyczne. Poznaliśmy też właściwości cieczy nienewtonowskiej, czyli nauka przez zabawę! Finałowym spotkaniem była Europa Wielu Kultur. Podczas zajęć, uczestnicy stworzyli magiczne rysunki, które dzięki prostemu zastosowaniu iluzji, na pewno mogły zaskoczyć najbliższych!

Dziękujemy Wam za aktywny udział w zajęciach i zapraszamy do Nas na kolejne wydarzenia!



29.08.2020
10. EDYCJA
KNR
KECKIE NOCE ROCKOWE
DOM KULTURY W KĘTACH
dk
UNDERGROUND
PUB

LUBISZ AKTYWNY WYPOCZYNEK W PIĘKNYCH OKOLICACH?

Dom Kultury w Kętach oraz grupa młodzieży z projektu „aktywne OKolice” zaprasza do udziału w NIEZWYKŁYM KONKURSIE.

Konkurs obejmuje odwiedzenie 4 ciekawych miejsc w okolicy Kęt. Wszystkie miejsca odwiedza wcześniej młodzieżowa ekipa, zostawiając po sobie ślad w postaci „skarbu” (skrzyneczki), i tu właśnie zaczyna się zabawa. Jak bawić się z nami?

- Znajdź skrzyneczkę
- Odkryj kod
- Odnajdź skarb
- Skompletuj HASŁO
- Odbierz nagrody

Pierwszych 15 zgłoszeń zostanie nagrodzonych ciekawymi nagrodami oraz projektowymi gadżetami. Zapraszamy do zabawy!

Projekt „aktywne OKolice” jest już trzecim projektem realizowanym przy wsparciu finansowym Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności (administrowanym przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży).

Celem Programu jest wyrównanie szans młodych ludzi na dobry start w dorosłe

życie. Chodzi o sytuację, w której młody człowiek z małej miejscowości potrafi samodzielnie i świadomie osiągać wyznaczone przez siebie cele myśląc perspektywicznie o własnej przyszłości.

WIĘCEJ INFORMACJI: <https://domkultury.kety.pl/wydarzenia/aktywne-okolice>



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



Projekt „Aktywne OKolice” prowadzony w ramach programu „Równać Szanse” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności administrowanej przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży

Letnie kino plenerowe
DKA

6.08.2020 godz. 18:00
Amazing Grace - Aretha Franklin

Amerkańska Królowa Soul i autorka tekstów, Aretha Franklin, podczas dwóch styczniowych nocy w 1972 roku nagrywa na żywo w New Temple Missionary Baptist Church w Los Angeles album gospel pt. „Amazing Grace”. Śpiewa głównie do afroamerykańskiej publiczności. Towarzyszy jej chór wspólnotowy południowej Kalifornii pod dyrykcją Aleksandra Hamiltona. James Cleveland występuje wraz z Arethą i akompaniuje jej na fortepianie. Aretha wznosi się na wyżyny swego talentu i boskiego daru, oddając hold swemu Wielkiemu Ojcu, muzyce gospel oraz całej społeczności Ameryki tamtych lat. Ta diva, występując przed entuzjastyczną publicznością, rozgrzewa ich do czerwoności, wycisza izz i pozostawia trwałe ślady w duszy. Takiej muzycznej uczty nie da się zapomnieć. Podczas drugiej nocnej sesji na widowni zagęścili m.in. Mick Jagger, Charlie Watts, wokalista i perkusista The Rolling Stones, którzy kończyli właśnie w LA swój album „Exile on Main St.”.

13.08.2020 godz. 18:00
13. GRAND OFF FESTIVAL
Najlepsze niezależne krótkie filmy świata. Cz. I

- Najlepszy Scenariusz „MIT IM BUND / MORALE”, Niemcy.
- Najlepsze Zdjęcia „STAND UP / DOUBOUT”, Francja.
- Najlepszy Aktor „PORTRAITIST”, Luksemburg.
- Najlepsza Animacja „CINETIC”, Francja.

20.08.2020 godz. 18:00
13. GRAND OFF FESTIVAL
Najlepsze niezależne krótkie filmy świata. Cz. II

- Najlepsza Fabuła „ARCANGEL”, Meksyk.
- Najlepszy Dokument „EL INFIERNO/HELL”, Hiszpania
- Najlepszy Aktor „SIERRA LEONE”, Francja.
- Najlepszy Film Polski „TECHNO”, Polska.

Cena biletu: 10 zł

Logo: DKA, FINA, SKSIL, GRAND OFF

Letnie kino plenerowe
DKA

Zapraszamy na plenerową projekcję filmów z cyklu – KOLORY KINA. W programie kino polskie, światowe oraz nagrodzone filmy kina niezależnego.

8 sierpnia

20:30 13. GRAND OFF FESTIVAL NAJLEPSZE NIEZALEŻNE KRÓTKIE FILMY ŚWIATA
Najlepsza Reżyseria: „PARENTS”, Rosja, reż. Wwgeniy Shemanov

21:00 LA LA LAND – komediodramat muzyczny, reż. Damiena Chazelle'a

14 sierpnia

20:30 13. GRAND OFF FESTIVAL NAJLEPSZE NIEZALEŻNE KRÓTKIE FILMY ŚWIATA
Najlepszy Montaż: „BIFURCATION POINT”, Rosja, Leonid Gardash

21:00 PECH TO NIE GRZECH – komedia romantyczna, reż. Ryszard Zatorski

21 sierpnia

20:00 13. GRAND OFF FESTIVAL NAJLEPSZE NIEZALEŻNE KRÓTKIE FILMY ŚWIATA
Najlepsza Scenografia: „FRANKA”, Białoruś, reż. Mityr Semenov-Aleinikov

21:00 DZUNGLA – dramat biograficzny, reż. Greg McLean

28 sierpnia

20:00 13. GRAND OFF FESTIVAL NAJLEPSZE NIEZALEŻNE KRÓTKIE FILMY ŚWIATA
Najlepsza Aktorka: „FREIGANG / DAY RELEASE”, Austria, reż. Martin Winter

21:00 John Wick 3 – film akcji, reż. Chad Stahelski

Logo: DKA, FINA, SKSIL, GRAND OFF

Wstęp Wolny!

Wakacyjne podróże po krainie książek

Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach właśnie zakończyła wakacyjny cykl spotkań dla uczestników projektu „Podróżnicy po krainie książek”. Od 13 do 24 lipca w placówce odbywały się spotkania z pisarzami i ilustratorami, a także warsztaty animacji poklatkowej.



Anna Kaszuba-Dębska przeprowadziła oryginalne warsztaty tworzenia spersonalizowanej książki leporello. To rodzaj papierowej harmonijki, którą wypełniają samodzielnie wybrane przez dziecko motywy, wycinki z gazet czy pieczętki. Tworzenie leporello dostarczyło dzieciom ogromnej frajdy, a nasz gość przekonywał, że każdy pomysł jest dobry i wart wykorzystania.

Z **Panią Joanną Jagiełło** dzieci pisały autorskie powieści kryminalne. Pomysłów na fabułę nie brakowało. Uczestnicy zajęć pisali o brawurowych napadach, kradzieżach i intrygach rodem z powieści szpiegowskich. W książeczkach nie brakowało zwrotów akcji i tajemniczych postaci. Dzieci wykazały się dużą wiedzą i umiejętnością kreowania wymyślonych światów.

Podczas warsztatów z ilustratorką serii książek o Basi-**Panią Marianną Oklejak** milusińscy tworzyli oryginalne pocztówki z wakacji. Widoki, które tworzyły dzieci były bardzo oryginalne.

Ważne było ujęcie fragmentu rzeczywistości. Takie artystyczne potraktowanie ładnego pejzażu sprawiło, że dzieci zwróciły uwagę na detale. Potem widokówki zostały zaadresowane, opatrzone ciekawym znaczkiem i pieczętką z marchewki! Całość zapakowano w kopertę, aby pocztówka mogła trafić w rzeczywistości do naszych bliskich. Pani Marianna przekonywała dzieci, aby nie zapomniały o wysyłaniu pozdrowień z wakacji, bo adresaci kartek cieszą się z nich bardziej niż z telefonu.

Na zakończenie cyklu spotkań gościliśmy **Cezarego Harasimowicza**, znanego scenarzystę, aktora i pisarza, autora kilku książek dla dzieci, w tym nagrodzonej „Mirabelki”. Pan Cezary opowiadał o swoim życiu zawodowym. Rozmawiał z uczestnikami zajęć o tym, jak radzą sobie ze smutkiem i przygnębieniem, gdzie szukają pociechy i co wywołuje uśmiech na ich twarzach.

Dodatkową atrakcją były warsztaty animacji poklatkowej ze studium **Effata Anima**. Pani Anna uczyła dzieci trudnej i czasochłonnej sztuki tworzenia filmu. Dzieci pracowały na profesjonalnym sprzęcie tworząc swoją wersję opowieści o Calineczce i rekinie Gilbercie. Powstało wiele pięknych elementów scenografii. Każdy detal był przemyślany i dopracowany. Link do filmu znajduje się pod adresem:

https://www.youtube.com/watch?v=FH3QGDU1K8E&fbclid=IwAR02nJ4tQPPDcSnavyEcscGw0HfO04rgMO_SxZB-sUycF3A2M0JJa86VBf1M



Serdecznie dziękujemy najmłodszym za ich aktywny udział i piękną postawę podczas zajęć. Wszystkie dzieci zachęcamy do korzystania z bibliotecznych zasobów i zbierania pieczętek w paszporcie „Podróżnika po krainie książek”.

Marian Zieliński – ochotnik wojny polsko-bolszewickiej

W tym roku mija setna rocznica Bitwy Warszawskiej. Pamiętna batalia stoczona w sierpniu 1920 roku zakończyła się zwycięstwem Wojska Polskiego. Wojna polsko-bolszewicka formalnie nigdy nie została wypowiedziana. Za symboliczny początek konfliktu można uznać wydarzenia, które miały miejsce 14 lutego 1919 roku. Tego dnia oddział Wojska Polskiego pod dowództwem kpt. Piotra Mielnickiego zajął Berezę Kartuską. Inny polski oddział stoczył potyczkę z żołnierzami Armii Czerwonej niedaleko miejscowości Mosty nad Niemnem.

Przełomowym rokiem w zmaganiach Polski z Rosją bolszewicką był rok 1920. Podjęta wiosną tego roku ofensywa armii polskiej wspieranej przez oddziały Ukraińskiej Republiki Ludowej zakończyła się zdobyciem Kijowa w maju 1920 roku. Jednak po pokonaniu armii białych generałów, bolszewicy mogli rzucić przeciw Polsce większość swojej armii. W maju 1920 roku Sowieci zaatakowali na Białorusi. W lipcu 1920 roku szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę Rosji bolszewickiej. Bolszewickie oddziały przystąpiły do działań ofensywnych, spychając armię polską na zachód. Front Zachodni dowodzony przez młodego i utalentowanego Michała Tuchaczewskiego kierował się w stronę Warszawy.

Pod stolicą odrodzonego państwa udało powstrzymać się wielką ofensywę Armii Czerwonej, odwracając tym samym bieg woj-



Fotografia Mariana Zielińskiego z indeksu studenta Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (Zbiory Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach).

ny. Do zwycięstwa odniesionego pod Warszawą w dużej mierze przyczyniła się ofiarność tysięcy młodych ochotników, którzy latem 1920 roku zaciągnęli się w szeregi Wojska Polskiego. Jednym z nich był liczący zaledwie 17 lat Marian Zieliński.

Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej urodził w 7 lipca 1903 roku w miejscowości Przyszowa w powiecie limanowskim. Był synem Piotra Zielińskiego i Julii z Dudzików. Marian postanowił pójść w ślady ojca – nauczyciela. W latach 1915-1923 uczył się w Państwowym Gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie. Edukację przerwał w lecie 1920 roku.

Kiedy wojna z bolszewikami wkraczała w decydującą fazę, 20 lipca 1920 roku Marian Zieliński zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego. Otrzymał przydział do 2. Syberyjskiego pułku piechoty. Regiment ten wchodził w skład nowo tworzonej Syberyjskiej Brygady Piechoty. Jednostka ta została sformowana 14 lipca 1920 roku na mocy decyzji ówczesnego ministra spraw wojskowych Kazimierza Sosnkowskiego. Brygada składała się z dwóch pułków. Tworzyli ją głównie ochotnicy, którzy przyjeżdżali do punktów formowania w zorganizowanych grupach. Proces formowania jednostki był błyskawiczny, trwał zaledwie ponad dwa tygodnie. Wobec błyskawicznej ofensywy Armii Czerwonej, Syberyjska Brygada Piechoty w pierwszych dni sierpnia 1920 roku trafiła na front. Została skierowana do Zegrza, maszerując po drodze przez Skierniewice i Warszawę. Jednostkę włączono w skład 5. Armii generała Władysława Sikorskiego. Ten ostatni tak ocenił brygadę, w której służył młody Zieliński:

A że brygada ponadto była zaopatrzona obficie pod technicznym i materialnym względem, wydawała mi się przeto, gdy dokonywałem jej przeglądu w czasie marszu do Modlina, silną i najzupełniej pewną jednostką taktyczną. Organizacyjny jednak jej stan, jak się okazało później, zawierał przede wszystkim ujemne konsekwencje zbyt szybkiego tempa powstania brygady. Jej żołnierz niezgrany był z dowódcą, a ponadto mało był obeznany z techniczno-bojowym sprzętem, w dodatku na ogół niedopasowanym, gdyż wydanym brygadzie w drodze, tj. w czasie marszu z Zegrza do Modlina.

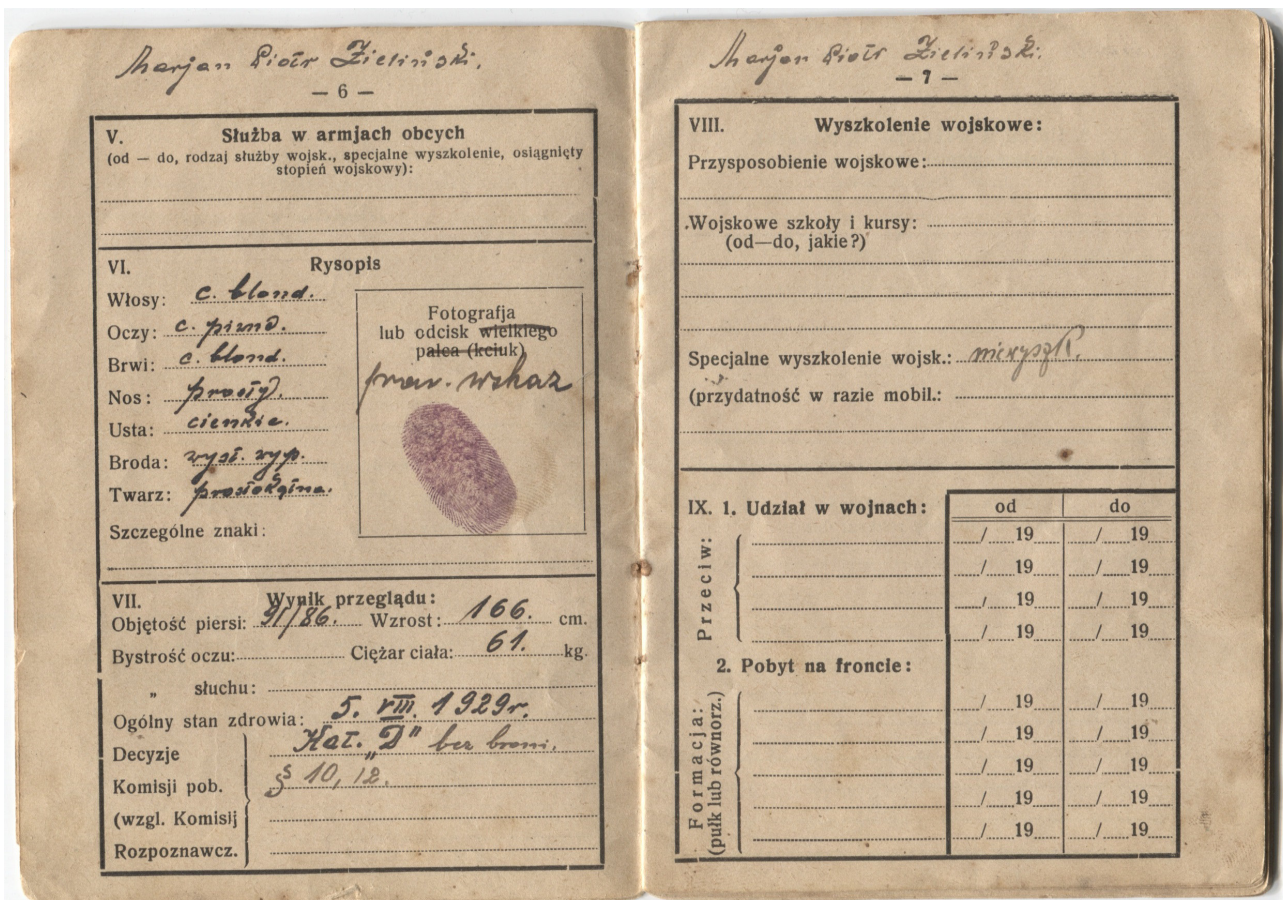
17-latek brał udział w walkach z bolszewikami od połowy sierpnia 1920 roku. Toczyły się one na północ od Warszawy nad rze-

ką Wkrą. Batalia nad Wkrą, w której walczył Zieliński została stoczona w dniach od 14 do 16 sierpnia. Jest ona uznawana za element składowy Bitwy Warszawskiej. Zielińskiemu i jego kolegom-ochotnikom brakowało doświadczenia. Część żołnierzy z Syberyjskiej Brygady Piechoty dopiero w trakcie walk z nieprzyjacielem uczyła się strzelać.

Działania wojenne musiały być nie lada traumą dla młodego ochotnika. Świadczą o tym fragmenty wspomnień zawartych w artykule *Głód w hitlerowskim więzieniu i obozie koncentracyjnym*. Wspomniany artykuł został opublikowany w XIV numerze „Almanachu Kęckiego”. Zieliński opisywał dość dramatyczne szczegóły swojego udziału w walkach z bolszewikami:

Przeżyłem okres silnego głodowania, który doprowadził mnie do zupełnej utraty sił w czasie wojny 1920 r., kiedy służyłem w II Brygadzie Syberyjskiej jako szeregowiec [Zieliński służył w 2. Syberyjskim pułku piechoty – przyp. A. M]. W tym czasie kuchnia polowa nie dojechała ani razu w okresie około trzech tygodni do pierwszej linii. Podobnie nie dowieziono chleba. Front był ruchomy. Nie miałem żalu do intendentury, znajdującej się w trudnej sytuacji. Prócz głodu niszczyła mój organizm malaria. Stale naprzód posuwająca

się Brygada nie pozwalała na poszukiwanie pożywienia w terenie opuszczanym przez cofającą się armię. Smętnie skończył się mój trzytygodniowy marsz gdzieś w rejonie Puszczy Myszynieckiej. Całkowicie pozbawiony zdolności marszu położyłem się na mchu w lesie, zupełnie zubożony na wszystko, by umrzeć. Przypadkowo nasz patrol, znalazłszy mnie, spowodował, że odwieziony zostałem do polowego szpitala w Łomży, potem do Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie. Tu wykąpano mnie, odziano w czystą bieliznę, podano herbatę z mlekiem i bułki z marmoladą. Była to noc pełna rozkoszy, której pamięć została mi do tego czasu. Byłem przez cały czas ofensywy bardzo głodny, znalezione głębokim kapusty, zielone owoce, czasem niedogotowane ziemniaki, zbierane z gospodarstw zdobywanych wsi, połknięte prawie w marszu, nie zaspokajały potrzeb energetycznych młodego 17 letniego organizmu. Uczucie głodu tłumione było przeżyciami żołnierza pierwszej linii. Przekonanie, iż nadejdzie kres głodowania, kiedy skończy się zwycięska ofensywa, łagodziło przykre doznania. Cierpiało się dla dobra wielkiej, patriotycznej sprawy. Głodowanie to nie wpływało na mnie, na psychikę, siłę woli, bo organizm czerpał z zapasów tkwiących w tkankach. Był to specyficzny okres głodowania pierwszego etapu. Przykre doznania tego okresu szybko poszły w zapomnienie podczas rekonwalescencji w szpitalu wojskowym.



Fragment książeczki wojskowej należącej do Mariana Zielińskiego (Zbiory Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach).

Po powrocie z wojny polsko-bolszewickiej weteran kontynuował edukację w tarnowskim gimnazjum. Po zdaniu matury weteran podjął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1923-1927 na tej najstarszej polskiej uczelni studiował chemię i biologię. W 1930 roku Zieliński przybył do Kęt. W mieście nad Sołą przez wiele lat był nauczycielem. W latach 30. pracował najpierw w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim, a następnie w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Kętach. 12 sierpnia 1934 roku zawarł ślub z Jadwigą z Sewerynow. Zielińscy mieli trzy córki: Marię, Olgę i Ewę.

W kwietniu 1940 roku Zieliński został wraz z innymi kęckimi nauczycielami aresztowany przez Niemców i osadzony w hitlerowskim obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen. Pedagog, który przeżył obozowe piekło został pierwszym po zakończeniu wojny burmistrzem Kęt. Następnie przez 25 lat aż do emerytury w 1970 roku, Zieliński pracował jako nauczyciel chemii i biologii w liceach w Kętach, Wadowicach i Andrychowie.

Mieszkał na stałe w Kętach, tam również zmarł 20 sierpnia 1984 roku, mając 84 lata.

Warto przypomnieć, że Marian Zieliński był teściem wybitnego brytyjskiego historyka Normana Daviesa. W jednym z wywiadów który został opublikowany w miesięczniku „Kęczanin” (nr 12 z grudnia 2008 roku) profesor Uniwersytetu Londyńskiego oraz członek Polskiej Akademii Umiejętności i Akademii Brytyjskiej tak wspomina kęckiego pedagoga:

Od niego po raz pierwszy usłyszałem prawdę o wojnie polsko-bolszewickiej, bo on w niej brał udział – mówi dziś Davies. – Czy pan wie, że cała jego klasa w 1920 r. poszła piechotą z rodzinnego Tarnowa do Warszawy, aby na ochotnika zaciągnąć się do wojska?! Marian Zieliński skłamał wtedy, dodając sobie lat, bo inaczej nie przyjęliby go wojska. Wcielili ich do jednostki razem z doświadczonymi żołnierzami, którzy kiedyś służyli w armii carskiej i po rewolucji, przez Syberię uciekli do Polski. Chrząst bojowy przeżył w starciu z kozacką jazdą. Niezwykle barwnie opisywał po latach tamte dramatyczne wydarzenia, ten straszny szum szabel, którymi kozacy kręcili młynki podczas ataku. Był krok od śmierci, gdy jeden z tych starych polskich wiarusów uratował mu życie, bo zestrzelił z konia kozaka, który już zamierzył się do cięcia w głowę młodego Zielińskiego (...) To za sprawą mojego teścia podjąłem się tematu wojny polsko-bolszewickiej i o tym była moja rozprawa doktorska.

Publikacja o której wspomina Norman Davies nosi tytuł *Orzeł biały, czerwona gwiazda*. Była to pierwsza książka brytyjskiego historyka powstała na podstawie jego pracy doktorskiej obronionej na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 70. Brytyjczyk zasłynął później jako popularyzator historii Polski. Często podkreślał w wywiadach prasowych, że inspiracją do napisania książki o wojnie polsko-bolszewickiej były liczne rozmowy z uczestnikiem konfliktu - Marianem Zielińskim. Na początku publikacji znajduje się następująca dedykacja Normana Daviesa:

„MOJEMU TEŚCIOWI,

którego Los rzucił w sam środek tego absurdu, ale który, Bogu dzięki, przeżył”.

Andrzej Małyśa

Bibliografia

Matejko Zbigniew, *Po prostu dobry człowiek. O prof. Marianie Zielińskim*, „Almanach Kęcki”, nr XIII z 2009 r.

Norman Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda*, Kraków 2011.

Nycz Marek, *Norman Davies w Kętach. Tutaj zaczęło się moje spotkanie z polską historią*, „Kęczanin”, nr 12 z 2008 r.

Suleja Włodzimierz, *Józef Piłsudski*, Wrocław 2004.

Wyszczelski Lech, *Generał Kazimierz Sosnkowski*, Warszawa 2010.

Wyszczelski Lech, *Wojna o Polskie Kresy 1918-1921*, Warszawa 2011.

Zieliński Marian, *Głód w hitlerowskim więzieniu i obozie koncentracyjnym*, „Almanach Kęcki”, nr XIV z 2010 r.

NORMAN DAVIES ORZEŁ BIAŁY CZERWONA GWIAZDA

znak



Książka Normana Daviesa *Orzeł biały, czerwona gwiazda*. Inspiracją do tej napisania były wspomnienia Mariana Zielińskiego z wojny polsko-bolszewickiej.

Muzeum zaprasza

W 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach otwiera wystawę o wojnie polsko-bolszewickiej. Będzie to wystawa posterowa, plenerowa. Na Rynku. Jeśli ktoś myśli, że niczym go nie zaskoczy, to głęboko się myli.

Cud nad Wisłą kojarzył się dotąd z bohaterską postawą Polaków w obronie granic po odzyskaniu upragnionej niepodległości dla Rzeczypospolitej. Spora odległość od frontu i żywy mit związany z pobytom Legionów w mieście nad Sołą zimą 1915 roku sprawił, że mieszkańcy ziemi kęckiej obok wydarzeń z lat 1919-1921 roku przechodzili w zasadzie obojętnie. Z większą uwagą przyglądali się temu, co działo się podczas powstań śląskich czy napiętej sytuacji w Cieszyńskiem.

Tymczasem udział mieszkańców Kęt i okolicy w tym konflikcie z lokalnej perspektywy wydaje się niezwykły. W lipcu i sierpniu 1920 roku do armii ochotniczej tworzonej przez gen. Józefa Hallera zgłosiło się 86 osób z samego miasta! – byli to głównie uczniowie Seminarium Nauczycielskiego w Kętach oraz kęccy harcerze. Niewiele miast może poszczycić się taką mobilizacją w trudnych czasach. Oprócz nich kęccy



muzealnicy opowiadają o uczestnikach wojny, którzy znacznie wcześniej zaciągnęli się do wojska – takich jak Stanisław Królicki.

– *Przed przystąpieniem do pracy myśleliśmy, że mierzymy się z epizodem w historii miasta* – mówi Paula Wojewodzik, współautorka wystawy. – Źródła, do których udało się dotrzeć, pokazały jak wojna polsko-bolszewicka była ważnym wydarzeniem w życiu naszych przodków. Dobrze ilustruje to także Kronika Sióstr Zmartwychwstańek z tego okresu, do której wielokrotnie się odwołujemy.

Wystawa składa się z 10 plansz, na których znalazły się archiwalne zdjęcia, zdigitalizowane eksponaty kęckiego muzeum, wykazy nazwisk i wiele innych ciekawostek.

Wystawa „Wojna polsko-bolszewicka. Kęckie wątki – historia – konteksty”. Wystawa plenerowa – Rynek w Kętach: 15 sierpnia – 30 września 2020 r.

(15 sierpnia 2020 r. na kęckiej strzelnicy Grupa Operacyjna „Kęty” organizuje obchody Święta Wojska-Polskiego. Muzeum jest partnerem wydarzenia i zaprasza o godz. 14.00 na wykład dra Andrzeja Małysy poświęcony właśnie wojnie polsko-bolszewickiej. Wykład odbędzie się na świeżym powietrzu z uwagi sytuację związaną z COVID-19)

MUZEUM IM. ALEKSANDRA KLÓSIŃSKIEGO W KĘTACH
WYSTAWA NA RYNKU W KĘTACH
15.08-30.09.2020 R.



Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach
Rynek 16, 32-600 Kęty | Tel. 33 845 31 07 | www.muzeumkety.pl | muzeum@muzeumkety.pl | www.facebook.com/muzeumkety | www.twitter.com/muzeumkety | www.instagram.com/muzeumkety

W to mi graj! Ekspонат miesiąca

W zaimprovizowanym saloniku mieszczańskim kęckiego muzeum wśród wielu przedmiotów stanowiących niegdyś wyposażenie zamożnego domu uwagę zwiedzających przyciąga gramofon walizkowy. Dzisiaj, gdy dźwięki odtwarzanej muzyki towarzyszą nam na każdym kroku, trudno sobie wyobrazić, jak wielką atrakcją stanowiło tego rodzaju urządzenie na początku ubiegłego wieku.

Tymczasem historia aparatury pozwalającej rejestrować i odtwarzać dźwięk ma niespełna 150 lat. Pierwsze urządzenie odtwarzające dźwięk skonstruował Tomasz Edison w 1877 roku. Dźwięk zapisywany był początkowo na walcu pokrytym cynową folią. Później, jako nośnika w fonografie (taką nazwę otrzymał ten wynalazek) używano woskowych i celuloidowych wałków. Kilka lat później Emil Berliner opatentował gramofon. Mechanizm rozwijał pomysł Edisona z jedną bardzo istotną różnicą, zamiast wałka wykorzystano do zapisu dźwięku płytę. Najpierw stosowano płyty pokryte woskiem, z czasem wytwarzano je z szelaku (rodzaj żywicy naturalnej) lub ebonitu. Zastosowanie tych materiałów umożliwiło tłoczenie dużej ilości kopii. Doprowadziło to do wyparcia z rynku wyposażonych w wałki fonografów. Stare gramofony posiadające korbę i wielką tubę często nazywamy patefonami. Jednak istnieje między nimi zasadnicza różnica. Patefon to odmiana gramofonu produkowana przez francuską firmę Pathé Frères w latach 1905-1920. Z zewnątrz oba urządzenia wyglądają podob-

nie. Zasadnicza różnica polegała na innym sposobie zapisu dźwięku. Na płycie patefonowej dźwięk zapisany był nie w rowku, lecz na jego boku. Z tego powodu jego głowica miała inną konstrukcję. Odwrotnie też niż w gramofonie odtwarzanie zaczynało się od środka płyty. Patefon przegrał rywalizację z gramofonem, a ten z kolei po kilkudziesięciu latach z odtwarzaczem płyt CD.

Przechowywany w muzeum gramofon walizkowy pochodzi z lat 30. ubiegłego wieku. Wyprodukowany został przez firmę Juryton z wykorzystaniem szwajcarskiego mechanizmu i głowicy produkcji niemieckiej – Parlophone 301. Urządzenie napędzane jest korbą i odtwarza dźwięk z prędkością 78 obrotów na minutę. W czasach swej świetności umiłał swoim charakterystycznym trzeszczącym dźwiękiem rodzinne spotkania i akompaniował do tańca podczas prywatek.



Janusz Kudłacik

Po Kętach ze św. Janem

630 lat temu, 24 czerwca 1390 roku urodził się Jan Kanta - patron Kęt, profesorów, studentów i młodzieży, a także Szkoły Podstawowej nr 1 w Kętach, jak również parafii w Malcu. Patronuje także m.in. diecezji bielsko-żywieckiej.

Z okazji jubileuszu Bractwo św. Jana Kantego wraz z Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach zaprosiło mieszkańców na spacer śladami najślynniejszego kęczanina. 27 czerwca, spod pomnika św. Jana Kantego na kęckim Rynku uczestnicy wyruszyli do muzeum, gdzie odwiedzili sale i poznali przedmioty sztuki sakralnej związane z życiem św. Jana. Specjalną prelekcję wygłosił dyrektor muzeum w Kętach Łukasz Gieruszczak oraz asystent muzealny Janusz Kudłacik. Zaprezentowana została postać Jana z Kęt, historia jego życia w Krakowie, dzieje budowy, stojącego w sercu miasta pomnika z 1851 roku, a także kościoła, wzniesionego w miejscu domu rodzinnego św. Jana. Prelegenci opowiadali też, jak na przestrzeni lat rozwijał się kult świętego.

Podczas spaceru zatrzymano się pod pamiątkową tablicą widniejącą na budynku kęckiego Ratusza. Zakończenie odbyło się w kościele św. Jana Kantego. Uczestnicy spaceru otrzymali pamiątki oraz zaopatrzyli się w książeczki o świętym - «Koszyk jabłek» i «Legandy o Świętym Janie Kantym».

Kilka dni wcześniej, 24 czerwca br., w dniu urodzin patrona, w świątyni zbudowanej w miejscu rodzinnego domu św. Jana odprawiona została uroczysta Msza św. Liturgii przewodniczył dyrektor diecezjalnego radia „Anioł Beskidów” ks. Piotr Bączek.

W kościele, który z dnia na dzień staje się coraz piękniejszy, można było zobaczyć odrestaurowany już ołtarz główny i boczny ołtarz św. Józefa, a po Mszy zakupić, przygotowane przez Bractwo św. Jana Kantego, reprinty wydanych w XIX w. legend o św. Janie Kantym.



Bractwo Świętego Jana Kantego serdecznie dziękuje wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach upamiętniających rocznicę urodzin świętego patrona Kęt.

- Dziękujemy również za wspólny spacer śladami naszego Rodaka, który zorganizowaliśmy wraz z kęckim muzeum. Podziękowania kierujemy do dyrektora muzeum pana Łukasza Gieruszczaka oraz pana Janusza Kudłacika, którzy w czasie prelekcji przybliżyli nam sylwetkę świętego. Dziękujemy i naszym duchowym opiekunom za przybycie. Na koniec miłe podziękowania dla pana Kazimierza Brzuski za przybycie i przekazanie nam cennych wiadomości oraz wszystkim przybyłym gościom.

Dziękujemy, że jesteście z nami i zapraszamy do współpracy – z chęcią prezes Bractwa Krystyna Kowalczyk.

kf, fot. diecezja bielsko-żywiecka



Gmina Kęty pierwsza w powiecie i druga w województwie!

Wieczorem 19 lipca zakończył się internetowy plebiscyt na Najpiękniejszą Gminę Miejsko-Wiejską Małopolski 2020. Gmina Kęty, za sprawą głosów mieszkańców i wielu sympatyków, uplasowała się na drugim miejscu, ustępując pola jedynie podtar-nowskim Ciężkowicom. Zwycięskiej gminie gratulujemy, a wszystkim pokonanym dziękujemy za emocjonującą rywalizację!



Jak czytamy na stronie organizatora zabawy, w ciągu dwóch konkursowych tygodni łącznie oddano 26 112 głosów. Sporo z nich, bo niemal 20%, to głosy oddane właśnie na Kęty.

– Zacięta rywalizacja miała miejsce o kolejne pozycje na podium. Ostatecznie drugie miejsce z wynikiem 5 079 głosów zajęła gmina Kęty. Trzecią pozycję zdobyła natomiast gmina Dobczyce, zdobywając 4 269 głosów – informuje redakcja portalu M jak Małopolska, który zorganizował plebiscyt i ufundował nagrody.

Miło nam ogłosić, że dzięki Państwa głosom do naszej gminy trafią nie tylko okolicznościowe upominki – dyplom i statuetka za zajęcie 2. miejsca, lecz przede wszystkim bezpłatna kampania reklamowa o wartości 5 000 złotych! Dziękujemy za każdy głos!

Co ważne, zajęcie tak wysokiego miejsca stanowi przepustkę do kolejnego plebiscytu, którego stawką będzie tytuł SUPER GMINY MAŁOPOLSKI 2020 oraz przeprowadzenie imprezy kulturalnej na terenie zwycięskiej gminy. Wydarzenie zorganizuje portal M jak Małopolska oraz firma JKR MEDIA.

Na tym jednak nie kończą się nasze tegoroczne, konkursowe możliwości.

Wydział Rozwoju UG Kęty dokonał zgłoszenia do – dobrze już znanego wszystkim mieszkańcom – plebiscytu Terra Flower Power – najpiękniej ukwiecone miasto w Polsce, w którym Gmina Kęty z powodzeniem startuje już od 5 lat!

W poprzednich edycjach zabawy zajmowaliśmy wysokie miejsca i wygrywaliśmy nagrody specjalne. To właśnie konkursowi Terra Flower Power zawdzięczamy np. piękne ukwiecenie ulicy Kościuszki (kwietniki na latarniach) czy też ul. Żwirki i Wigury (duża, dekoracyjna donica Gianto).

Jak będzie w tym roku? Wierzymy, że olbrzymia mobilizacja internautów, którzy wywalczyli tytuł drugiej Najpiękniejszej Gminy Miejsko-Wiejskiej Małopolski 2020, nie pójdzie w las i już za kilka tygodni przełoży się na kolejne nagrody, które pozwolą upiększyć nasze miasto. Już dziś zachęcamy więc do głosowania, które rozpocznie się 3 sierpnia!



Narodziny i zgony w gminie Kęty

Narodziny i zgony w gminie Kęty

W okresie od 22 czerwca do 21 lipca na świecie pojawiło się 29 nowych, maleńkich mieszkańców miasta i gminy Kęty. W grupie tej dominują chłopcy – urodziło się ich 16, co przy 13 przedstawicielkach płci pięknej stanowi nieznaczną przewagę.

Dzieci przywitaliśmy w Kętach (15 maluchów: 7 dziewczynek i 8 chłopców), Bulowicach (1 dziewczynka, 3 chłopców), Nowej Wsi (2 dziewczynki, 2 chłopców), Bielanych (2 dziewczynki i 1 chłopiec) oraz Łękach („parka”: 1 dziewczynka, 1 chłopiec) i Witkowicach (1 chłopiec). Tylko sołectwo Malec nie wzbogaciło się ostatnimi czasy o nowych, malutkich mieszkańców.

Niestety, w tym samym okresie zmuszeni byliśmy pożegnać 18 naszych najbliższych, przyjaciół i sąsiadów. Najmłodszą spośród zmarłych była niespełna 16-miesięczna dziewczynka z Kęt Podlesia, najstarszą – 90-letnia kęczanka. Wszystkim rodzinom pogrążonym w żałobie składamy najgłębsze wyrazy współczucia.

Odeszli:

- Adamus Piotr Fryderyk, lat 34 – Nowa Wieś
- Buryan Halina Czesława, lat 70 – Kęty
- Filip Stanisław, lat 70 – Bielany
- Flasz Melania Rozalia, lat 86 – Kęty
- Kliś Krzysztof, lat 48 – Kęty
- Kłosiński Dariusz, lat 56 – Kęty
- Korczyk Genowefa Teresa, lat 88 – Kęty
- Kubas Franciszka Teresa, lat 83 – Kęty
- Kuchta Robert Piotr, lat 43 – Kęty
- Magiera Kazimierz, lat 76 – Kęty
- Matyszkowicz Zofia Antonina, lat 89 – Kęty
- Partyczny Józef, lat 64 – Bulowice
- Praszczałek Michalina, lat 68 – Bielany
- Skrzypczyk Michał Stanisław, lat 83 – Nowa Wieś
- Sobczak Karolina, lat 90 – Kęty
- Spiesz Józef, lat 85 – Nowa Wieś
- Zajączek Barbara, lat 86 – Kęty
- Żmuda Paulina Weronika, 1 rok – Kęty

W dniu wieńczącym omawiany przedział czasowy (21 lipca) liczba mieszkańców naszej gminy wynosiła 33.655 osób, czyli o 69 mniej niż przed miesiącem, kiedy to było nas 33.724.

Podczas sporządzenia niniejszego artykułu na populację gminy Kęty składało się 17.330 kobiet oraz 16.325 mężczyzn. 474 z nas zamieszkuje gminę czasowo, a 33.181 posiada tu zameldowanie stałe.

oprac. Barbara Kuźma-Suazo

Komunikat o przywróceniu pełnej obsługi mieszkańców oraz zniesieniu konieczności rezerwacji wizyt



Szanowni Państwo,

informujemy, że 15 lipca 2020 r. Urząd Gminy Kęty przywrócił pełną obsługę mieszkańców. Oznacza to zniesienie konieczności wcześniejszej rezerwacji wizyt.

Bezpośrednia obsługa osób załatwiających sprawy w Urzędzie Gminy Kęty odbywa się z uwzględnieniem wszystkich niezbędnych środków bezpieczeństwa, w tym: ograniczonej liczby osób przebywających w sali obsługi (tj. maksymalnie 1 osoba na jedno stanowisko) oraz z zachowaniem obowiązujących wymogów sanitarnych (nakaz noszenia maseczek ochronnych, dezynfekcji rąk, zachowywania 1,5-metrowego dystansu między osobami).

Załatwianie spraw możliwe jest również poprzez kontakt telefoniczny (33 844-76-00) lub mailowy (gmina@kety.pl) w godzinach:

poniedziałek: 7.30-15.30

wtorek: 7.30-17.00

środa: 7.30-15.30

czwartek: 7.30-15.30

piątek: 7.30-14.00

Jednocześnie informujemy, że praca zamiejscowego Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Oświęcimskiego, mieszającego się w budynku Urzędu Gminy Kęty, może odbiegać od powyższych zasad. Więcej szczegółów na temat funkcjonowania wydziału znajdują Państwo na stronie internetowej Starostwa Oświęcimskiego www.powiat.oswiecim.pl.

Wydział Organizacyjny i Spraw Obywatelskich UG Kęty / oprac. i fot. B.K.S.

Nowy plac zabaw czeka na dzieci!

Przy budynku pływalni Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kętach jakiś czas temu pojawił się nowy plac zabaw, pełen kolorowych, wielofunkcyjnych urządzeń. Niestety, z powodu epidemii koronawirusa, otwarcie obiektu zostało przełożone. Od 7 lipca wszyscy nasi milusińscy mogą jednak harcować do woli na terenie nowej zabawowni!

Plac zabaw wyposażony został w nowoczesne i atrakcyjne urządzenia. Dwie huśtawki sprężynowe (skuter i helikopter) rozwijają koordynację i ćwiczą utrzymywanie równowagi, walec uczy panowania nad ruchem i poprawia ogólną sprawność, zaś potrójna huśtawka z bocianim gniazdem wspaniale kształtuje relacje z rówieśnikami.

Do użytku oddano także wieloelementową wieżę z podestami, tunelami, zjeżdżalnicami oraz ażurowymi zabezpieczeniami, piaskownicę, którą okala ławeczka, linarium w formie stożka, służące do ćwiczeń wspinaczkowo-sprawnościowych oraz sprężynującą huśtawkę ważką dla dwóch użytkowników.

Wszystkie urządzenia wykonano z trwałych, certyfikowanych i odpornych na warunki atmosferyczne materiałów najwyższej jakości.

Dodatkowo znaleźć tu można dwie ławki, które ułatwią dorosłym opiekę nad dziećmi, a także tablicę zawierającą regulamin obiektu.

Warto podkreślić, że na placu zabaw obowiązują specjalne wymogi sanitarne i nakazy, związane z obecną sytuacją epidemiczną. Oznacza to, że z obiektu korzystać mogą wyłącznie osoby zdrowe (nieposiadające objawów chorobowych, sugerujących chorobę zakaźną), a użyt-



kownicy placu powinni zachowywać dwumetrowy dystans społeczny (z wyłączeniem rodziców dzieci wymagających opieki, osób mieszkających wspólnie oraz niepełnosprawnych).

Ławki oraz wszystkie elementy urządzeń, z którymi użytkownicy będą mieć bezpośredni kontakt, codziennie przed otwarciem placu są odkażane, jednak zaleca się posiadanie i bieżące stosowanie własnych środków do dezynfekcji dłoni.

Więcej szczegółów na temat zasad bezpieczeństwa wprowadzonych na otwartych terenach rekreacyjnych, których celem jest zminimalizowanie zagrożenia zakażeń wirusem SARS-CoV-2, znajdują Państwo na stronie kety.pl.

Wydział Rozwoju –

Barbara Kuźma-Suazo / fot. B.K.S.



Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Wyniki z terenu gminy Kęty

13 lipca Państwowa Komisja Wyborcza podała wyniki II tury wyborów prezydenckich, przeprowadzonych 12 lipca 2020 r. Dane dotyczą wszystkich 21 obwodów wyborczych z naszej gminy.



Ubiegający się o reelekcję **Andrzej Duda** otrzymał **57,05% głosów**. Na **Rafała Trzaskowskiego** zagłosowało z kolei **42,95%** mieszkańców i mieszkańców gminy Kęty.

W skali ogólnopolskiej rozkład głosów prezentuje się następująco:

- Andrzej Duda: 51,03% głosów
- Rafał Trzaskowski: 48,97% głosów

Wedle danych PKW, frekwencja podczas II tury wyborów prezydenckich w naszej gminie wyniosła 70,65%, co stanowi wzrost w porównaniu

z turą pierwszą, podczas której do urn poszło 67,82% z nas.

Kęcki wynik frekwencyjny plasuje się także powyżej średniej krajowej.

Więcej szczegółów na temat wyborów w naszej gminie – w tym m.in. dokładna liczba oddanych głosów i wyniki osiągnięte przez obu kandydatów w poszczególnych miejscowościach i komisjach wyborczych – znajdują Państwo na stronie wybory.gov.pl/prezydent2020.

Wydział Rozwoju

– Barbara Kuźma-Suazo / fot. PKW

Wyniki pierwszej tury wyborów, przeprowadzonej 28 czerwca (teren gminy Kęty):

Andrzej Duda: 48,77%
Rafał Trzaskowski: 25,70%

Szymon Hołownia: 11,68%
Krzysztof Bosak: 7,93%
Władysław Kosiniak-Kamysz: 3,66%
Robert Biedroń: 1,67%
Stanisław Żółtek: 0,16%
Marek Jakubiak: 0,16%
Mirosław Piotrowski: 0,10%
Waldemar Witkowski: 0,09%
Paweł Tanajno: 0,09%

Wyniki te w dużej mierze pokrywały się z ogólnopolskimi rezultatami poszczególnych kandydatów.

Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej w Kętach informuje

Ogłoszenie Dyrektora Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach lek. med. Adama Piskorza w sprawie organizacji funkcjonowania jednostek organizacyjnych GZOZ w Kętach tj. Przychodni Zdrowia w Kętach, Ośrodków Zdrowia w: Bulowicach, Bielanych, Witkowicach i Malcu

Dyrektor lek. med. Adam Piskorz informuje, iż funkcjonowanie Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach jest dostosowane do aktualnej sytuacji epidemicznej, aby zminimalizować ryzyko zakażenia wirusem SARS-COV-2 zarówno personelu, jak i naszych Pacjentów.

Całkowite otwarcie poradni POZ i AOS będzie możliwe dopiero wówczas, gdy epidemia zostanie w znacznej mierze opanowana, co mam nadzieję nastąpi już w najbliższym czasie. Wyrażam również nadzieję, iż wszystkie dotychczasowe utrudnienia zostaną potraktowane jako wyraz troski i próba ochrony pacjentów i personelu przed zakażeniem, a sytuacja pozwoli już niedługo zlikwidować obostrzenia i bez ograniczeń udostępnić wszystkie poradnie.

Z wyrazami szacunku,
Dyrektor GZOZ w Kętach
lek. med. Adam Piskorz

Wystartował nabór wniosków na świadczenie „Dobry Start”

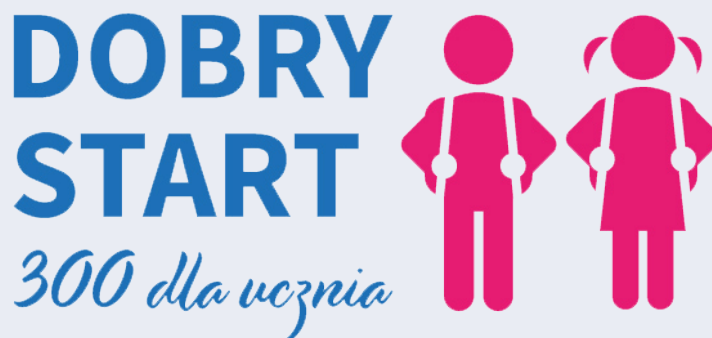
1 lipca, w ramach programu „Dobry Start”, uruchomiono możliwość składania wniosków online poprzez portal informacyjno-usługowy Emp@tia, bankowość elektroniczną, portal PUE ZUS. Z kolei od 1 sierpnia wnioski w formie papierowej przyjmowane będą bezpośrednio w Wydziale Świadczeń Urzędu Gminy Kęty lub za pośrednictwem poczty. Czas na składanie wniosków wyznaczono do 30 listopada 2020 r.

Program „Dobry Start” wspiera edukację polskich dzieci. Świadczenie obejmuje 300 zł jednorazowego wsparcia dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny. Rodziny otrzymają świadczenie bez względu na dochód.

Świadczenie dobry start nie przysługuje na dzieci uczęszczające do przedszkola oraz dzieci realizujące roczne przygotowanie przedszkolne w tzw. zerówce w przedszkolu lub szkole.

Szczegółowe informacje oraz niezbędne załączniki (wzór wniosku), znajdują się na stronie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Ministerstwo Rodziny, Pracy
i Polityki Społecznej / oprac. Ach.



Skorzystaj z Rejestru Danych Kontaktowych (RDK)

W grudniu 2019 r. Ministerstwo Cyfryzacji, w ramach projektu Rozwój Systemu Rejestrów Państwowych (RSRP), uruchomiło Rejestr Danych Kontaktowych (RDK), który jest kolejnym z rejestrów wchodzących w skład Systemu Rejestrów Państwowych (SRP).

Jak do tej pory do RDK dołączyło ponad 3 500 000 Polaków. Przekazanie danych do RDK jest dobrowolne i bezpłatne. Ponadto w każdej chwili można je zmienić lub usunąć.

Głównym celem usług udostępnionych w ramach Rejestru Danych Kontaktowych jest ułatwienie kontaktu urzędników z obywatelami.

Dzięki RDK urzędy mogą z wyprzedzeniem informować obywateli np. o kończącym się terminie ważności paszportu lub dowodu osobistego, ale i o rozpatrzeniu złożonych wniosków o świadczenia (np. 500+).

Więcej szczegółów na temat rejestru znajdą Państwo w Serwisie Rzeczypospolitej Polskiej www.gov.pl.

Zespół RSRP / Ministerstwo Cyfryzacji / oprac. B.K.S.,



Zbiórka odpadów wielkogabarytowych oraz zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego

Szanowni Mieszkańcy, podajemy do Państwa wiadomości terminy odbioru odpadów wielkogabarytowych, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz chemikaliów. Zbiórka wielkogabarytów, która przeprowadzona zostanie wedle poniższego harmonogramu między wrześniem a listopadem, dotyczy nieruchomości zamieszkałych.

Sołectwo Bielany	25.09.2020 r.
Sołectwo Łęki	28.09.2020 r.
Kęty – miasto (teren zab. jednorodzinnej)	29.09.2020 r.
Kęty Podlesie	01.10.2020 r.
Sołectwo Bulowice	15.10.2020 r.
Sołectwo Witkowice	22.10.2020 r.
Sołectwo Malec	27.10.2020 r.
Sołectwo Nowa Wieś	29.10.2020 r.
Kęty – miasto (teren zab. wielolokalowej)	19.11.2020 r.

Wydział Środowiska i Przedsiębiorczości / oprac. B.K.S.

Bartek potrzebuje naszej pomocy!

Ruszyła zbiórka na Siepomaga.pl!
Każdy z Was może wesprzeć Bartłomieja Bertolina,
mieszkańca Zasola Bielańskiego,
w walce o powrót do zdrowia! Wiele mieszkańców naszej gminy włączyło się już w pomoc.
Organizowane są m.in. challenge'e, zbiórki w parafii w Bielanych i jednostce OSP Bielany.

- Moim marzeniem jest powrót do zdrowia i do sportu, który kocham całym sercem. Wiem, że nie będzie łatwo. By wrócić do sprawności fizycznej, do aktywności zawodowej i sportowej, obiecuję dać 100% siebie. Zapewniam Was też, że pewnego dnia sam będę motywacją dla innych walczących o swoje życie osób. A data 23 czerwca w mojej pamięci zatrzyże ślady strachu przed amputacją, przed utratą dużej części samego siebie. Powstaną nowe wspomnienia związane z Dniem Ojca i wspaniałe emocje wypełnione radosnymi krzykami mojego przyszłego potomstwa. Chcę swoją życiową tragedię, potraktować jak szansę na nowe życie. Aby było to możliwe, potrzebuję Waszego wsparcia! – apeluje Bartek.

Jak dodaje, został zakwalifikowany do programu #Po-Amputacji, który zapewni mu doskonałą opiekę i dobór odpowiedniej protezy. - Udowodnię Wam, że stać mnie na wiele! – zapewnia.

Link do zbiórki:

www.siepomaga.pl/bartlomiej-bertolin

Poznajcie historię Bartka Bertolina

15 czerwca 2020 roku zmienił moje życie. Tak jak zwykle wyszedłem do pracy, nastawiony na rzetelne wykonywanie swoich obowiązków i powrót do domu, do ukochanej żony, do swojej sportowej pasji, prywatnych planów budowy domu i założenia rodziny. Do domu do tej pory nie wróciłem... Proszę, poznaj moją historię i jeśli tylko możesz - pomóż.

Mam 30 lat. Jestem pracownikiem kopalni Brzeszcze, górnikiem, zawsze pracowałem w oddziale wydobywczym w najcięższych warunkach. Pomimo iż moja praca należy do obarczonych wysokim ryzykiem, nigdy nie sądziłem, że spotka mnie coś takiego... Moją nogę niespodziewanie przygniótł olbrzymi głaz. Cieszę się, że udało mi się lekko odskoczyć, bo finał mojej historii byłby dużo bardziej tragiczny. Jestem wdzięczny losowi, że udało mi się przeżyć... Ale już nigdy tam nie wrócę!

Przez chwilę wierzyłem też, że wszystko wróci do normy – moi współpracownicy z całych sił starali się mi pomóc już na miejscu wypadku, a zespół lekarzy pomimo złych rokowań podjął walkę o moje zdrowie. Poskładano moją oderwaną, zmiażdżoną i pociętą stopę w jeden kawałek, poskładano moje podudzie z otwartymi złamaniami. Niestety niedługo potem pojawił się ból, jeszcze większy niż dotychczas. Nie mogłem spać, nie mogłem jeść, nie pomagały żadne formy znieczulenia ani najsilniejsze środki przeciwbólowe. Nie pomagały kolejne operacje. Krzyczałem, wylem z bólu, a dyżurne pielęgniarki płakały razem ze mną...

W konsekwencji w dniu 23 czerwca, na który wcześniej zaplanowano przeszczep skóry i tkanek miękkich w celu ratowania mojej nogi i sprawności fizycznej, musiałem podpisać zgodę na odjęcie zainfekowanej, obumierającej już stopy i części podudzia... W tym jednym momencie moje życie całkowicie runęło, ale też zostało uratowane... Nie chcę pamiętać bólu, nie chcę pamiętać płaczu, nie chcę pamiętać strachu. Nie chcę pamiętać tej potwornej samotności, na którą skazała mnie pandemia koronawirusa. Chciałbym wrócić do zdrowia. Do sprawności fizycznej. Chciałbym wrócić do swoich bliskich, w góry, znowu biegać, pojeździć na rowerze szosowym. Chciałbym przełamać swoje kolejne limity, pobić nowe rekordy. Chciałbym wrócić do aktywności zawodowej. A co najważniejsze, chciałbym wrócić do mojej żony, udowodnić jej, że stać mnie na wszystko! Że wszystko będzie dobrze!

Fot. arch. rodzinne



Młodzi mieszkańcy gminy Kęty wśród zwycięzców

Zakończył się etap regionalny X Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci pod hasłem „Bezpiecznie na wsi: nie ryzykujesz, gdy zwierzęta znasz i szanujesz”, organizowanego przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Bardzo nas cieszy, że w gronie laureatów i wyróżnionych znaleźli się również młodzi mieszkańcy naszej gminy.

Jak poinformowali organizatorzy, w konkursie wzięło udział 412 uczniów z 17 szkół powiatu oświęcimskiego. Prace konkursowe oceniane były w dwóch kategoriach wiekowych: I grupa – klasy 0-III i II grupa – klasy IV-VII. Przy ocenie prac komisja konkursowa wzięła pod uwagę zgodność z tematyką konkursu i jej trafne przedstawienie, walory estetyczne, oryginalność oraz pomysłowość w zobrazowaniu przesłania konkursu.

- Konkurs od lat cieszy się dużą popularnością. W tym roku liczba zgłoszonych prac przerosła nasze oczekiwania - mówią członkowie jury. - Wybór laureatów był bardzo trudny. Prace były piękne, pomysłowe i różnorodne pod względem technicznym - podkreślają.

Laureaci etapu regionalnego X Ogólnopolskiego Konkursu dla Dzieci

„Bezpiecznie na wsi: nie ryzykujesz, gdy zwierzęta znasz i szanujesz”:

I grupa wiekowa:

I miejsce - Maria Luranc – ZSP w Głębowicach

II miejsce - Marta Borowy – ZSP w Witkowicach

III miejsce – Natasza Makuch – ZSP w Głębowicach

II grupa wiekowa:

I miejsce – Aneta Holcman – ZSP w Bulowicach

II miejsce – Aleksandra Kwarciak – ZSP w Graboszycach

III miejsce – Lena Ficoń – SP nr 1 w Kętach

Komisja konkursowa ponadto wyróżniła pracę Patrycji Piotrowskiej z SP w Piotrowicach, Mateusza Szumniaka z ZSP w Podolszu, Matyldy Naglik z SP w Malcu, Sandry Wojtas z SP w Laskowej, Amelii Jakubowskiej z ZSP w Harmężach, Mileny Seratowicz z SP nr 2 w Przeciszowie, Aleksandry Sznajder



z ZSP nr 1 w Osieku, Karola Blachy z SP nr 2 w Osieku, Pauliny Rusin z SP w Grojcu, Sandry Mularczyk z SP w Smolicach, Aleksandry Bałuch z SP w Grodzisku i Zofii Raj z SP w Polance Wielkiej.

Wszyscy laureaci i wyróżnieni otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu, Zakład Przemysłu Cukierniczego „SKAWA” w Wadowicach, Rodzinny Park Rozrywki „ENERGYLANDIA” w Zatorze, Park Rozrywki „ZATORLAND” w Zatorze, Park Miniatur Świat Marzeń w Inwałdzie, Urząd Gminy w Polance Wielkiej, Radę Powiatową Małopolskiej Izby Rolniczej w Oświęcimiu, Urząd Gminy w Kętach, Urząd Miejski w Zatorze i Urząd Gminy w Osieku

Dla każdego z uczestników konkursu przygotowano dyplomy i upominki.

Patronat regionalnie nad konkursem objął Starosta Oświęcimski Marcin Niedziela.

Zwycięzcom i wyróżnionym serdecznie gratulujemy!

kf)

Pomoc i wsparcie dla osób niewidomych i słabowidzących

Działające od 1985 r. Koło Terenowe Polskiego Związku Niewidomych w Kętach od czerwca br. działa jako Polski Związek Niewidomych Okręg Małopolski Koło Powiatowe Kęty. To jedyna organizacja na terenie Powiatu Oświęcimskiego służąca osobom z dysfunkcją wzroku.

Jesteśmy organizacją non profit, a głównym zadaniem jest pomoc osobom niewidomych i słabowidzących. Jak dodaje, koło integruje społeczność niepełnosprawnych z uszkodzeniem funkcji wzroku oraz ich rodziny, pełni rolę edukacyjną, informuje o możliwościach uzyskania wsparcia w rehabilitacji, leczeniu i aktywizacji zawodowej osób niewidomych. Ponadto, organizuje spotkania szkoleniowe, wyjazdy, a także imprezy okolicznościowe

służące likwidowaniu barier w zaangażowaniu społecznym osób niepełnosprawnych. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do siedziby Koła: **Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2a** (naprzeciwko Domu Kultury). Kontakt telefoniczny pod numerem: **883050474, 798 153 125.**

Prezes Koła Dorota Jachnicka-Mrzygłód

Rozpoczęcie sezonu kolarskiego

Z dużym opóźnieniem rozpoczął się sezon kolarski 2020. 3 lipca po raz pierwszy wystartowali zawodnicy UKS Sokół Kęty w wyścigu kolarskim w Kaliszu. W kategorii juniorów młodszych do pierwszego etapu jazdy indywidualnej na czas zgłoszono 170 zawodników. Ze względów sanitarnych do drugiego etapu jazdy ze startu wspólnego dopuszczono 150 zawodników.



Najlepszym zawodnikiem naszego klubu w jeździe indywidualnej na czas był Karol Wawrzyczek, zajął on 24 miejsce. Na drugim etapie ze startu wspólnego 16 miejsce zajął Wojciech Węglorz, a na trzecim 18 miejsce. Karol Wawrzyczek na trzecim etapie miał defekt i nie skończył wyścigu. Tydzień później, 11 lipca, w Zamościu odbył się Puchar Polski w kolarstwie szo-

sowym i tu 11 miejsce w kategorii juniorów młodszych w jeździe indywidualnej na czas zajął Karol Wawrzyczek, a ze startu wspólnego 18 miejsce zajął Wojciech Węglorz. W kategorii junierek Zuzanna Froń zajęła 11 miejsce w jeździe indywidualnej na czas i 12 miejsce ze startu wspólnego.

Piotr Karkoszka

Stypendia firmy TAURON w kęckim „Koperniku”

W ubiegłym roku firma TAURON Ciepło w Katowicach objęła patronatem klasę pierwszą technikum o profilu elektrycznym i elektronicznym. Oprócz wycieczek zawodniczych i szkoleń TAURON zobowiązał się do ufundowania dla najzdolniejszych uczniów stypendiów naukowych.

Na koniec roku szkolnego 2019/2020 stypendia w wysokości 1000,00 zł otrzymało czterech uczniów obecnej klasy drugiej. Co ważne, do średniej wlicza się tylko oceny z przedmiotów zawodowych (średnia ocen to minimum 4,4), a także bierze się pod uwagę wysoką frekwencję ucznia (powyżej 95%).

Stypendia naukowe otrzymują:

Dominik Niemiec (elektronik) - śr. ocen 5,00, frekwencja 96,76%

Piotr Pietyra (elektryk) - śr. ocen 4,88, frekwencja 97,34%

Kacper Kos (elektryk) - śr. ocen 4,62, frekwencja 100%

Mateusz Kornik (elektronik) - śr. ocen 4,44, frekwencja 97,14%

Uczniom serdecznie gratulujemy, a firmie TAURON CIEPŁO sp. z o.o. – „ciepło” dziękujemy.

PZ Nr 10 SME w Kętach

